POGODA
Dzisiaj słonecznie i bardzo parno ze skłonnością do burz, temperatura do 90 stopni F (32 C), wiatry z kierunków południowych do 17 mil na godz. (27 km na godz.).
Jutro słonecznie i bardzo parno, temperatura do 90 stopni F (32 C).
Wschód słońca o godzinie 5:49 rano, zachód o godz. 8:03 wiecz.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj środa, 6 sierpnia —Sławy.
Jutro czwartek, 7 sierpnia — Kajetana, Doroty.
Pojutrze piątek, 8 sierpnia — Emiliana, Dominika.

No. 154 Rok (Vol.) LXXIII | CHICAGO, IL., Sroda, 6 Sierpnia (August 6), 1980 | Telefon wszystkich Biur 286-0141. 30¢

ROZRUCHY W OBOZIE KUBAŃCZYKÓW

Kompartia 'Dyskretnie Ostrzega'

Zamach w Atenach

Ateny (UPI) — Krępy osobnik o kędzierzawych włosach, w wieku około 25 lat, dokonał w śródmieściu greckiej stolicy zamachu na dyplomatę tureckiego, attache ambasady tureckiej 45-letniego Galipa Ozmena i troje członków jego rodziny. Zamachowiec podszedł mianowicie do samochodu dyplomaty, będącego akurat w trakcie parkowania, wydobył pistolet z plastykowej torby i ostrzelał wszystkie osoby znajdujące się we wnętrzu pojazdu.

Trafiony kulami Ozman zmarł w drodze do szpitala, jego zranioną córkę uznano w szpitalu za będącą w stanie "śmierci klinicznej" z kulą w mózgu. Żona dyplomaty postrzelona została w ramię, a ich 15-letni syn Kaan — w plecy.

Anonimowy informator powiadomił telefonicznie zagraniczne agencje prasowe, że zamachu dokonała "tajna armia" armeńska, która w ciągu ostatnich pięciu lat przypisała sobie zamordowanie w stolicach europejskich dziewięciu dyplomatów tureckich.

Policja grecka prowadzi intensywne śledztwo. Zatrzymano na przesłuchania około 200 osób, ale na żaden trop do tej pory nie natrafiono.

Wielki Brat 'Troszczy Się' o Polskę

Całkowity Upadek Autorytetu Związków Zawodowych

Warszawa. (CT) — W czasie ubiegłego week-endu kompartia polska "dyskretnie ostrzegła" społeczeństwo, a w szczególności robotników, że "Przyjaciele Polski" z "prawdziwą" troską śledzą serię nie mających precedensu strajków. Stanowi to niewątpliwie zawoalowane ostrzeżenie, że może dojść do interwencji "Wielkiego Brata" z Moskwy w wypadku, gdy sytuacja wymknie się spod kontroli.

W Moskwie czołowi komuniści "wyrazili troskę", ale z tej racji, że Związek Sowiecki nie może sobie pozwolić na przyjście z pomocą i wyratowania Polski z kłopotów finansowych.

Co więcej — w Warszawie komuniści wysokiej rangi domagają się, aby "pomocy" sowieckiej nie było i aby spełnione było tylko jedno żądanie Moskwy: utrzymanie porządku.

Wybitny wolnościowiec Jacek Kuroń, którego organizacja KSS "KOR" walnie dopomogła robotnikom w organizowaniu strajków, podziela pogląd wyżej wspomnianych komunistów warszawskich. Jest on zdania, że "straszak" sowiecki wysuwany jest przez kompartię tylko po to,

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

KRAKÓW. — Kurza Stopka na Wawelu

Gen. Jones: "ZSSR Wzmocni Operacje w Afganistanie"

Washington (UPI) — Przewodniczący Szefów Połączonych Sztabów uważa, że Sowieci napotkali w Afganistanie na znacznie większe kłopoty niż początkowo przypuszczali i najprawdopodobniej wzmocnią swoje działania teraz, po zakończeniu igrzysk olimpijskich w Moskwie.

Podejrzewam, że teraz Sowieci zwiększą operacje w Afganistanie, choć nie mogę przewidzieć ich celu" — powiedział gen. David Jones.

Gen. uważa, że Sowieci napotykają na problemy, których nie mogli przewidzieć przed inwazją na Afganistgan.

Przypuszcza on, że nie doceniali rozmiarów i potęgi przeciwników rządu, popieranego przez ZSRR.

"Nie mówię, że stanowi to dla nich specjalny kłopot. Ostatecznie mają w Związku wystarczającą ilość wojsk aby poradzić sobie z partyzantką afgańską. Chodzi jednak o to, że ich obecność tam przedłuża się a co za tym idzie, sprawa nabiera za dużo rozgłosu, co oczywiście nie leżało w ich zamiarach" — powiedział gen. Jones.

Pomimo sowieckiej agresji na Afganistan, gen. Jones — podobnie jak i pozostali członkowie Szefów Połączonych Sztabów — opowiada się za wznowieniem negocjacji w sprawie traktatu SALT II, który uważa za "skromny lecz pożyteczny wkład" do utrzymania stabilizacji strategicznej.

Gen. Jones stoi również na stanowisku rozpoczęcia negocjacji na temat ograniczenia ilości amerykańskich i sowieckich rakiet o dalekim zasięgu w Europie.

Histeria Religijna

Potosi, Mo. (UPI) — W obozie dla młodzieży z kościoła baptystów doszło do zbiorowej histerii. 100 osób z 217-osobowej grupy doznało sensacji, zakończonych utratą świadomości.

Opiekunowie obozu uważają, że pewną rolę odegrała też wysoka temperatura powietrza, która przekroczyła 108 stopni F oraz wyczerpanie grą w piłką.

Młodzież, w wieku od 10 do 18 lat, zaczęła mdleć w momencie, kiedy pastor wznosił modły o unikanie histerii i nie uleganie emocjom. Reakcja uczestników była zatem całkowicie niezgodna z zamiarami pastora.

Przywódcy Świata Pracy Przeciwko R. Reagonowi

Los Angeles (UPI) — Dwóch przywódców świata pracy, prezes AFL-CIO, Lane Kirkland i prezes United Steelworkers of America, Lloyd McBride ostrzegli przed polityką Ronalda Reagana, która według nich "może doprowadzić do rozbicia robotników i powrotu do stanu nędzy i beznadziejnej rozpaczy".

Przemówienia obydwu liderów zostały wygłoszone na krajowej konwencji pracowników przemysłu stalowego, podczas której ani razu nie padło nazwisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Niepewni co do Cartera i całkowicie przekonani o szkodliwej polityce Reagana, przywódcy obu unii ostrzegli delegatów, że wybór tego ostatniego na prezydenta USA może być równoznaczny ze zmniejszeniem programów pomocy dla ubogiej ludności i poprawą bytu bogatych.

Zarówno Kirkland jak i McBride nawoływali do nie głosowania za Reaganem. Nie przedstawili oni jednak swojego kandydata do prezydentury.

Żaden z nich nie podkreślił choćby jednego osiągnięcia prez. Cartera. Jeśli o nim wspominano, czyniono to jedynie pośrednio, nie wymieniając nazwiska, a przytaczane przykłady miały raczej negatywny charakter.

Nieco później McBride powiedział reporterowi "Sun-Time", że przemówienie jego nie było obliczone na zlekceważenie prez. Cartera i że w przyszłym tygodniu przywódcy unii będą rekomendowali wybór obecnego prezydenta na drugą kadencję.

Dolar Nadal Spada

Londyn (UPI) — Giełdy europejskie zanotowały dziś dalszy, nieznaczny spadek kursu dolara. Cena złota na giełdzie londyńskiej utrzymała się bez zmian, natomiast w Zurichu złoto staniało o 50 centów na uncji.

Begin Odrzuca Wszelkie Warunki Sadata

Jerozolima (UPI) — Izraelski premier Menachem Begin, w odpowiedzi na 10-stronnicowy list egipskiego prezydenta Anwara Sadata "już prawie całkowicie gotowej", odrzuca wszelkie warunki wstępne, od których Egipt uzależnia wznowienie rokowań w sprawie palestyńskiej autonomii.

Przypuszczalnie odpowiedź izraelska doręczona zostanie Egiptowi jeszcze dziś przez ambasadora izraelskiego w Kairze — Eliahu ben Elissara.

List Begina wymienia — jak się przypuszcza — wszystkie przeszkody w rokowaniach stworzone rzekomo przez Egipt, odwołując się do układu z Camp David i do egipsko-izraelskiego traktatu pokojowego.

Tymczasem Anwar Sadat, który zgodnie z tradycją islamską udał się na modły i medytacje na górę Synaj w związku z ostatnim tygodniem świątecznego okresu Ramadan, zaapelował do narodów świata "o poparcie dla dążeń pokojowych na Bliskim Wschodzie, w chwili gdy napotkały one na poważne przeszkody".

Sadat spędzi 5 dni w rejonie góry Synaj, którą Izrael zwrócił Egiptowi w dniu 15 listopada ub. r. po 12 latach izraelskiej okupacji.

Nieustępliwe stanowisko Begina sprawiło, że w Egipcie podnosi głos opozycja, która od początku sprzeciwia się dwustronnym układom Egiptu z Izraelem.

Były egipski minister spraw zagranicznych Ismail Fahmi zażądał w druku, aby w odpowiedzi na izraelską aneksję arabskiej części Jerozolimy, co uważa za jednoznaczne z wypowiedzeniem wojny, Egipt zerwał całkowicie wszelkie rokowania, a przywódca opozycji Ibrahim Shukry domaga się "zamrożenia" stosunków z Izraelem, odwołania ambasadorów obu państw i powrotu Egiptu do zjednoczonego bloku państw arabskich.

Wizyta Okrętów

Singapur. (UPI) — Po przejściu rutynowych manewrów na Oceanie Indyjskim, okręty 7 Floty USA, a mianowicie lotniskowiec "Constellation", trzy fregaty "Bagley", "Harold E. Holt" i "Davidson" oraz okręt amunicyjny "Flint", przybyły z krótką wizytą do Singapuru.

Huragan "Allen" Nad Jamajką

Kingston, Jamajka. (UPI) — Mieszkańcy północno-wschodnich wybrzeży Jamajki opuszczają w pośpiechu swe domy, uciekając przed groźbą powodzi, spowodowanej przez groźny huragan "Allen", wiejący z siłą 170 mil na godzinę.

Wszystkie drogi zatoki w pobliżu stolicy kraju zalane zostały wodą. Nawet wycie szalejących wichrów nie potrafi zagłuszyć słyszanych od czasu do czasu eksplozji transformatorów na liniach wysokiego napięcia. Wichura wywraca wiele słupów z przewodami elektrycznymi. Dokładne dane, podające zakres strat, nie są narazie znane.

"Allen" uważany jest za trzeci w kolejności nagroźniejszy huragan obecnego stulecia. We wtorek wieczorem kierunek jego przesunął się nieznacznie na północ. W tej sytuacji władze zarządziły przyśpieszoną ewakuajcję luksusowych hoteli nadbrzeżnych, położonych na północnym brzegu Jamajki.

Ludność północno-wschodniego rejonu wyspy — w obawie przed zakrojoną na wielką skalę powodzią — udała się do schronisk położonych na wyżynach.

Reagan Przestrzega Przed Polityką Ekonomiczną Cartera

Nowy York (UPI) — Ronald Reagan, który w ub. miesiącu odmówił przybycia na posiedzenie Urban League (organizacji murzyńskiej), przemawiał wczoraj na jej kolejnym spotkaniu, w Nowym Yorku.

Usprawiedliwiając swoją poprzednią nieobecność i odrzucając zarzuty, jakoby nie przejmował się losem ubogich obywateli, Reagan zaatakował politykę ekonomiczną prez. Cartera nazywając ją "najbardziej niebezpiecznym zagrożeniem dla rozwoju i poprawy bytu czarnych obywateli US."

Reagan wyraził pewność, że jego program, obliczony na usprawnienie gospodarki, zmniejszenie podatków i zapewnienia wszystkim pracy, przyczyni się bardziej do ich dobrobytu niż programy pomocy proponowane przez prez. Cartera.

Podobne oświadczenia, pod hasłem "praca dla wszystkich" wygłosił poprzedniego dnia sen. Kennedy.

Rocznica Hiroszimy

Hiroszima (UPI) — Ponad 30,000 Japończyków zebrało się dziś w Parku Pokoju w Hiroszimie, aby minutą milczenia uczcić pamięć 140,000 mieszkańców tego miasta — ofiar pierwszej w dziejach bomby atomowej.

Uczestnicy ceremonii ze złączonymi dłońmi i pochylonymi głowami odmówili cichą modlitwę za poległych. Pod niebo chmurne i deszczowe wyleciały stada gołębi. Biły dzwony we wszystkich świątyniach buddyjskich.

Mayor miasta, Takeshi Araki, który przeżył holocaust w Hiroszimie, ogłosił orędzie rocznicowe, w którym zaapelował o zwołanie "szczytowej konferencji pokojowej" z udziałem Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego i innych państw.

"Najwyższy jest teraz czas, abyśmy wołali o solidarność całej ludzkości, i abyśmy wspólne nasze szlaki przestawili z kierunku samozagłady na kierunek ocalenia" — mówił mayor Araki.

Bomba na Hiroszimę zrzucona została 5 sierpnia 1945 roku, o godz. 8:15 rano. Na tej godzinie zatrzymały się wszystkie zegary. Jej wybuch miał siłę odpowiadającą wybuchowi 20,000 ton TNT.

Wyniki Prawyborów w 3 Stanach

Detroit. (UPI) — Niezależny kandydat na prezydenta, kongr. John Anderson (R. Rockford) zdołał zdobyć miejsce na balocie wyborczym stanu Michigan, uzyskując z łatwością potrzebną ku temu minimalną ilość głosów, kwalifikująca go w ramach wczorajszych, odbytych w skali stanowej prawyborów — do udziału w listopadowych wyborach krajowych.

Stanowe przepisy kwalifikujące kandydata do ubiegania się w stanie Michigan, są dość skomplikowane. Musi on uzyskać 0.3% ogólnej liczby głosów oddanych w ramach prawyborów. Udział wyborów we wczorajszych prawyborach został określony jako nikły.

Anderson musiał przezwyciężyć w Michigan jedno z najbardziej surowych praw wyborczych, z wszystkich w skali krajowej. Prawo to wymaga od kandydatów mniejszych partii politycznych uzyskania nie tylko 18,000 podpisów, lecz także otrzymania pewnego określonego procentu ogółu oddanych głosów.

Wcześniej jeszcze, w tym dniu, zwolennicy kongresmana z Rockford, zebrali dostateczną ilość podpisów ku temu, by umieścić nazwisko Andersona na balocie wyborczym w listopadzie w stanie Południowa Dakotata.

W stanie Georgia sen. Herman Talmadge (D. Ga.) stoi w obliczu jednej z najbardziej zaciętych walk wyborczych o ponowny wybór. Udało mu się zdobyć więcej głosów niż pięciu jego przeciwników, co nie zwalnia go wszakże od udziału w ostatecznej rozgrywce wyborczej w dniu 26 sierpnia. Przeciwnikiem jego będzie 48-letni wicegubernator Georgii Zell Miller. Chodzi tu o fotel senatora z ramienia Partii Demokratycznej. Talmadge liczy lat 66.

W stanie Kansas sen. Bob Dole (R. Kan.) z łatwością zdobył ponowną nominację w ramach prawyborów stanowych.

W Złym Smaku

Mediolan (UPI) — Policja włoska została powiadomiona przez anonimowego informatora, że terroryści podłożyli bomby w restauracji dworca kolejowego w Turynie i na głównym placu w Mediolanie. Poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu, wybuchów nie było i policja uznała, że anonimowe informacje "były żartem w złym smaku."

Doprowadziły Do Zranienia Ponad 80 Osób

Oddziały Federalne Dokonują Patroli w Ośrodku w Pennsylwanii

Fort Indiantown Gap, Pa. (UPI) — W jednym z czterech obozów dla uchodźców kubańskich doszło wczoraj do ostrych wystąpień. Sfrustrowani długotrwałym pobytem w obozie, Kubańczycy grozili podpaleniem budynków i gremialnym opuszczeniem obozu.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu rozruchów stało się przeszukiwanie kwater uchodźców przez policję obozową, po doniesieniu, że wielu Kubańczyków posiada nie tylko noże ale również broń palną.

Uchodźcy zaczęli rzucać w policję kamieniami i butelkami, dochodziło do walki wręcz. Zniszczono zabudowania obozu, powybijano okna, pozdzierano dekoracje. W opanowaniu rozruchów pomogły policji oddziały federalne.

Biały Dom wyraził zgodę na wysłanie tam 1,325 żołnierzy, łącznie ze specjalnie trenowanymi i wyposażonymi jednostkami do zwalczania zamieszek. Sześciu uchodźców aresztowano. Od wczoraj trwają poszukiwania prowodyrów zamieszek. Ponad dwudziestu policjantów i 60 Kubańczyków odniosło obrażenia. Większość z nich, po opatrzeniu ran w szpitalu została zwolniona do domów.

Jeden policjant doznał poważnych uszkodzeń kręgosłupa. W stanie ciężkim przebywa pod opieką lekarzy. Czterech uchodźców znajduje się w

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Awantury Irańskie w Londynie

Londyn (UPI) — Brytyjczycy również mają swoje kłopoty z awanturnikami irańskimi, którzy urządzili burzliwą demonstrację przed ambasadą amerykańską w Londynie, protestując przeciwko rzekomemu "pokrzywdzeniu" ich rodaków w Stanach Zjednoczonych.

Przed ambasadą na Grosvenor Square doszło do starcia policji z awanturnikami, w czasie którego 14 policjantów odniosło obrażenia, a 72 demonstrujących aresztowano.

Irańska agencja prasowa Pars z miejsca podniosła lament, że "krwiopijcy-policjanci" ze szczególną brutalnością potraktowali "islamskie siostry i bracia", bijąc ich batogami i tratując końskimi kopytami. "Brytyjska policja zademonstrowała swój stary system brutalności, charakterystyczny dla Brytyjczyków aż do obecnego pokolenia" — głosi Pars.

Londyński sędzia grodzki Kenneth Harrington nie patyczkował się jednak z irańską łubuzerią, która szydzi sobie z wszelkich zasad ładu i porządku publicznego. Wszystkich aresztowanych, którzy odmówili podania swoich nazwisk, podając jedynie imiona "Ali" i "Fatima", skazał na tydzień więzienia.

"To przecież niemożliwe, aby wszyscy nazywali się Ali" — powiedział sędzia. Czterech aresztowanych, którzy uznali autorytet sądu, zwolniono. W czasie rozprawy sądzeni żądali skontaktowania ich z przedstawicielami ambasady irańskiej. Żądaniu temu zadośćuczyniono i rozprawę przerwano, ale ambasada odmówiła przysłania swego reprezentanta.

Kiedy skazanych odprowadzano do cel, niektórzy z nich nadal zachowywali się buntowniczo i grozili rozpoczęciem głodówki, czym przedstaciele brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości specjalnie się nie przejęli.

Przeszczepienie Nerki

Rozmowa z Lekarzem, Pacjentką i Dawcą

Czy człowiek może żyć z jedną nerką? Jakie uczucia przeżywa decydując się na dobrowolne oddanie nerki?

Takie pytania przede wszystkim postawiłem sobie po otrzymaniu telefonu z kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Stanowego mieszczącego się przy 840 S. Wood. Pani Mindy Milecki zatelefonowała do naszej redakcji informując, że mieli ciekawy przypadek przeszczepu nerki u pacjentki-Polki, której brat przyjechał z Polski, żeby dać chorej swą nerkę. Pytała czy "Dziennik Związkowy" interesuje się tą sprawą.

Pierwszy kontakt telefoniczny nawiązałem z domem pacjentki. Odebrał brat, Jan Pikos, właśnie dawca nerki. Siostra, Janina Aleksandrowicz, jak mnie poinformował, jest w klinice na kontrolnym badaniu. Umówiłem się, że zatelefonuję po południu. Rozmawiając potem przez telefon z p. Janiną Aleksandrowicz ograniczyłem się po kilku tylko pytań decydując, że przyjdę do nich do domu po spotkaniu z lekarzem, który przygotował ją do operacji i dokonał zabiegu przeszczepu nerki.

Dr Martin F. Mozes przyjął mnie w gabinecie w klinice, gdzie wchodząc przeczytałem, że jest to Klinika Transplantacji Nerek. A więc, nie jak sądziłem, oddział chirurgii ogólnej ale klinika specjalistyczna.

Dr Martin F. Mozes, młody człowiek, wyjął z biurka pękatą teczkę dokumentacji dotyczącej historii choroby Janiny Aleksandrowicz. Zacząłem zadawać pytania.

Dr Martin F. Mozes urodził się w roku 1939 w Polsce i całą okupację wraz z matką przetrwali szczęśliwie. Po upadku Rzeszy wyjechali do Palestyny. W Jerozolimie skończył chirurgię i siedem lat temu przyjechał do Chicago gdzie poświęcił się transplantacji nerek. Dr M. F. Mozes, mimo że wyjechał z Polski jako mały chłopiec, mówi świetnie po polsku.

Zadaję mu pytania, które mnie dręczyły zaraz po otrzymaniu telefonu informującego o całej sprawie.

Z jedną nerką człowiek zdrowy może żyć bez żadnych ubocznych konsekwencji, informuje mnie dr Mozes. Jedna nerka, jak mówi "wystarczy dla półtora człowieka."

Co przeżywa świadomy dawca nerki? Przede wszystkim moralną satysfakcję, że uratował komuś życie. Istnieje na ten temat wiele prac naukowych nie tylko pisanych przez lekarzy ale również i przede wszystkim, przez psychologów. Przeprowadzono cały szereg wywiadów z dawcami w we wszystkich wypadkach sprawa satysfakcji moralnej dominuje. Dr Mozes dodaje: "To chyba jest proste. Przecież każdy człowiek żyje po to, żeby służyć innym. Czyż uratowanie komuś życia nie jest najlepszym spełnieniem tego przeznaczenia człowieka?" Spojrzałem na doktora. Tak, on w to wierzy i jego praca świadczy o tym. Czy jednak wszyscy tak podchodzimy do współżycia z ludźmi?

Jakie konsekwencje może ponosić jednak dawca, decydując się na dalsze życie tylko z jedną nerką. Oczywiście takie konsekwencje istnieją. Lekarz tłumaczy każdemu dawcy, że przez całe życie musi unikać ryzyka uwikłania się w sytuację grożącą wypadkiem. Jeżeli bowiem ulegnie uszkodzeniu jego jedyna nerka to nie będzie dla niego ratunku. Drugą ewentualnością jest możliwość powstania choroby nerki. Wtedy leczenie jest o wiele trudniejsze.

Wracajmy jednak do przypadku p. Janiny Aleksandrowicz. Przyjechała ona do Stanów Zjednoczonych 10 lat temu. Przed dwoma laty zaczęła chorować na nerki. Lekarze stwierdzili, że jest to glomerulonephritis — chroniczne zapalenia kłębuszkowe nerek. Choroba postępowała bardzo szybko. Trzeba było poddawać panią Janinę zabiegowi oczyszczania organizmu przez podłączanie do sztucznej nerki. Te zabiegi powtarzać trzeba było trzy razy w tygodniu po cztery godziny. Ale dializa — sztuczna nerka — spełnia tylko jedną funkcję nerek, funkcję filtracyjną. Nerki natomiast mają i inne zadania w prawidłowym funkcjonowaniu organizmu. Jednym z najważniejszych jest praca przy wytwarzaniu czerwonych ciałek krwi. Jeżeli nerki nie pracują, pacjentowi grozi leukemia.

Lekarze ze szpitala Mt. Synay, w którym p. Janina podłączana była do sztucznej nerki, zgłosili jej przypadek Kliniki Transplantacji Nerek. Dr Martin F. Mozes przejął sprawę w swoje ręce. Stwierdził, że jedynym ratunkiem dla chorej jest przeszczepienie do jej organizmu innej nerki.

Dawców nerek jest ciągle niewielu. Pacjenci oczekują ponad rok, żeby uzyskać odpowiednią dla struktury nerkę. W wypadku p. Janiny czas naglił, bowiej jej organizm reagował niepozytywnie na działanie sztucznej nerki. Doznawał szoków i trzeba było często odłączać aparaturę.

Dr Mozes przeprowadzając wywiad z p. Janiną dowiedział się, że ma ona brata w Polsce. Wysłano listy. Brat, p. Jan Pikos nie wahał się ani chwili. Z rzeszowskiego, skąd pochodzi, pojechał do szpitala w Krakowie na pierwsze badania. Stwierdzono, że jest absolutnie zdrów — tylko ludzie zupełnie zdrowi mogą być dawcami — ale lekarze krakowscy odradzali mu darowanie nerki. Jak Pikos jednak był zdecydowany. Złożył papiery na wyjazd do Stanów. I tu rozpoczęły się biurokratyczne trudności. Dr M. F. Mozes pokazuje mi plik korespondencji interweniującej do władz paszportowych w Polsce. Mimo pism szpitala stwierdzających konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia zabiegu, biurokraci w PRL przeciągali sprawę. Rok upłynął zanim p. Jan Pikos otrzymał paszport.

Dr Mozes tłumaczy mi dlaczego zabieg przeszczepu ma większe szanse powodzenia w wypadku kiedy dawca jest członek najbliższej rodziny. Budowa genetyczna tkanek jest w 80% do 90% zgodna u członków rodziny. To gwarantuje łatwiejsze przyjęcie przez organizm chorego przeszczepionego narządu.

Po badaniach przygotowawczych do zabiegu okazało się, że zgodność genetyczna budowy tkanek u Jana Pikosa i Janiny Aleksandrowicz pozostawia wiele do życzenia.

Dr Martin F. Mozes zdecydował się na zastosowanie stosunkowo niedawno wprowadzonej metody przeszczepu organu, który nie spełnia warunku podobnej struktury genów. Polega ona na przygotowaniu pacjenta otrzymującego nerkę przez zastosowanie transfuzji krwi od dawcy. Transfuzję przeprowadza się kilkakrotnie przed zabiegiem i po zabiegu. Zaobserwowano, że daje to znakomite wyniki, ponieważ organizm chorego przyzwyczaja się do nowego składu krwi, przepuszcza ją przez swoje organy, które z kolei nie doznają szoku po wprowadzeniu do organizmu, w tym przypadku obcej nerki. Nowa zaś nerka łatwiej wciąga się w pracę obcego dla niej organizmu, ponieważ skład krwi przez nią przebywający jest bardziej zbliżony do tego który do tej pory przetwarzała.

Dr Mozes informuje, że w chwili obecnej dokonano na świecie około 50 transplantacji nerek stosując tę metodę. Najwięcej tego rodzaju zabiegów wykonano w San Francisco i właśnie w klinice chicagoskiej.

Po zakończeniu okresu przygotowań, zabieg przeprowadzono 10 czerwca. Trzy miesiące minęły od pierwszego badania p. Jana Pikosa.

Dr Mozes informuje, że pierwsze sześć tygodni po dokonaniu przeszczepu są najważniejsze. Nowa nerka może został odrzucona przez organizm pacjenta. Codziennie więc przeprowadza się dokładne badania obydwojga, i dawcy i pacjenta z przeszczepem. W wypadku p. Janiny zabieg udał się doskonale. Jeszcze przez kilka tygodni będzie pod kontrolą, trzy razy w tygodniu, później badania przeprowadzane będą co miesiąc i po roku od daty zabiegu wystarczy przeprowadzenie badań raz na dwanaście miesięcy.

Dr Martin F. Mozes kończy historię choroby p. Janiny Aleksandrowicz. Wyjmuje inną teczkę z biurka, równie pękatą. To korespondencje z Polski, przeważnie od biskupów, z prośbą o zajęcie się podobnymi wypadkami chorych, których tylko zabieg przeszczepienia nerki może uratować. Dr Mozes jest pełen najlepszych chęci, przesyła odpowiednie pisma i ma nadzieję, że może choć kilkoro chorych z Polski dostanie potrzebne zezwolenia na przyjazd do jego kliniki.

Na razie, mówi mi, że pomógł w realizacji zakupu przez Związek Narodowy Polski sztucznej nerki darowanej na ręce biskupa pelpińskiego dla Akademii Medycznej w Gdańsku. Zdradza mi swe plany, że prawdopodobnie uda mu się drugą sztuczną nerkę przesłać za darmo dla jednego ze szpitali w Polsce. Żegnamy się po tej ciekawej rozmowie bo doktór spieszy do chorych. Wychodzę u uczuciem podziwu dla tego młodego człowieka, który tyle czasu poświęca nie tylko chorym w klinice ale i korespondencji z daleką Polską, żeby i tamtym chorym nieść ulgę. Czuję się zażenowany zadając sobię pytanie: "Co ja robię dla bliźnich?"

Teraz udaję się prosto z kliniki do mieszkania p. Janiny Aleksandrowicz. Wita mnie uśmiechnięty brat p. Janiny na ulicy, przed domem. Oczekiwał mego przyjścia żebym nie błądził po klatce schodowej. W mieszkaniu również uśmiechnięta p. Janina. Co mają do dodania o całej sprawie zreferowanej mi przez doktora?

Janina Aleksandrowicz bez niepotrzebnego patosu, sucho, stwierdza, że w początkowej fazie choroby często słabła w pracy. Jeszcze pracowała, chodząc na zabieg podłączania do sztucznej nerki. Chudła. Mdlała. Używa prostych słów. Nie dramatyzuje Stara się usprawiedliwić nawet władze paszportowe, które utrudniały przyjazdu bratu. Teraz czuje się świetnie. Jest szczęśliwa z powodu powrotu do zdrowia, przyjazdu brata i jeszcze jednej rzeczy. Mąż jej dostał pozwolenie wyjazdu na stałe i po dziesięciu latach są znów razem. Czy na jakieś marzenia, życzenia? Tak. Marzy by najmłodszy syn, będący w Polsce, mógł przyjechać do niej w odwiedziny. Jak dotąd władze odmawiają wydania mu paszportu. Pragnie jak najprędzej powrócić do pracy. Okres urlopu chorobowego mija i będzie musiała jeszcze trzy miesiące pozostać na urlopie bezpłatnym a pieniądze są bardzo potrzebne.

Brat p. Janiny słucha opowiadania siostry. Pytam jak on się czuje? Odpowiada również prosto, bez niepotrzebnych słów. Jest szczęśliwy, że pomógł siostrze. Tak, używa słowa: "pomogłem," a nie: "uratowałem życie."

Jest naprawdę coś wzniosłego w prostocie przeżywania uczuć u tych ludzi.

Życzę mu przyjemnego pobytu w Stanach — zostanie tu jeszcze jakiś czas — a p. Janinie gratuluję udanej operacji, szczęścia, że trafiła pod opiekę takiego lekarza jakim jest dr Mozes i życzę by marzenie jej się spełniło, by wreszcie nie widziany od lat dziesięciu najmłodszy syn został wypuszczony przez władze PRL w odwiedziny do matki, która tylko cudem została uratowana od śmierci przez upór i dobrą wolę lekarza i brata.

* * *

Wszyscy zdrowi, młodzi ludzie, zainteresowani w przepisaniu swych nerek — w razie śmierci poniesionej w wypadku — mogą zgłosić się telefonicznie jako dawcy nerek do Kliniki Transplantacji przy Szpitalu Uniwersyteckim, telefonując pod nr: — 263-2140.

Rozmowy przeprowadził i całość opracował: **Bogusław Jerke.**

POZBĄDŹ SIĘ STOPNIOWO SIWYCH WŁOSÓW!

Stosując środek Silvercheck siwe włosy stają się znowu młode — w sposób łatwy i niezauważalny. Najczęściej używany preparat dla mężczyzn i kobiet w 26 krajach. Silvercheck jest wyjątkowo łatwy w użyciu i nadaje włosom naturalny kolor który można dowolnie kontrolować. Silvercheck nie zmywa się i nie pozostawia siwych korzonków, nie jest barwnikiem. W przeciągu 2-3 tygodni pozbędziecie się siwych włosów. Spróbujcie teraz!

$3.95 za jedno 4-uncjowe opakowanie (krem lub płyn), $7.50 za dwa. Należy dodać $1.00 na opłatę przesyłki pocztowej.

Silvercheck
313 Vista de Valle
Mill Valley, CA 94941

Silvercheck, Dept. 606, 313 Vista de Valle, Mill Valley, CA 94941
Please send me, in a plain wrapper, ___ bottles of Silvercheck Cream ☐, Liquid ☐. *I understand Silvercheck is sold with an unconditional moneyback guarantee.* Enclosed is my check for $_____ which includes $1 postage and handling.
Charge to my ☐ VISA ☐ MASTER CHARGE
Card Number _____ Exp. Date _____
Allow time for delivery. Calif. Res. add 6% sales tax.
Name _____
Address _____
City _____ St _____ Zip _____ PZ–3

Marek Janowski Dyrygentem Opery "Lohengrin"

Dyrekcja chicagoskiej opery Lyric podała do wiadomości, że polski dyrygent, Marek Janowski dyrygować będzie orkiestrą w czasie prezentowanej tu opery R. Wagnera "Lohengrin". Janowski zostąpi dyrygenta Ferdinanda Leitnera, który planowany był pierwotnie na to stanowisko. Leitner zmuszony był wycofać się z powodu choroby.

26 kolejny sezon jesienny opery Lyric rozpocznie się w dniu 20 września.

Janowski pochodzi z Waszawy, lecz dyryguje ostatnio w teatrach operowych poza granicami Polski. Swą karierę dyrygencką rozpoczął w Operze Kolońskiej. Następnie dyrygował w Hamburgu oraz w Operze Paryskiej. Zrealizował on również pierwsze nagranie płytowe "Diabłów z Loudon" K. Pendereckiego. W nadchodzącym sezonie 1980/81 planuje sfinalizowanie nagrywania cyklu wagnerowskiego.

Występ w operze Lyric będzie debiutem amerykańskim Janowskiego.

Rozpoczęcie Roku Szkolnego

Archidiecezja Chicagoska informuje, że rozpoczęcie roku szkolnego w chicagoskich szkołach katolickich nastąpi w dniu 2 września tj. we wtorek. Należy jednak pamiętać, że wiele szkół mieszczących się na przedmieściach Chicago rozpocznie naukę o tydzień wcześniej.

Dytektor Szkół Podstawowych przy Archidiecezji, Ralph Bonaccorsi, podał również kilka szczegółów dotyczących wolnych posad nauczycielskich i liczby uczniów uczęszczających do szkół katolickich w roku ubiegłym.

Z informacji tych wynika, że stanowiska nauczycielskie w 97% są już obsadzone. Potrzebnych jest jeszcze tylko ok. 141 nauczycieli ze specjalnościami z zakresu matematyki, nauk ścisłych i religii.

W roku szkolnym 1979-80 do katolickich szkół podstawowych uczęszczało 134,629 uczniów, a do szkół średnich 54,584. Uczniowie ci uczyli się w 384 szkołach podstawowych i 67 szkołach średnich.

Dane liczbowe dotyczące uczniów zapisanych na następny rok szkolny zostaną podane w jesieni.

Quick Cape Suit
Printed Pattern

QUICK cape-coat plus pants add up to a suit and so much more! Wear the cape coat with skirts, dresses—the pants with other partners. Very EASY!
Printed Pattern 4590: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) cape coat, pants 3 yards 60-inch fabric.
$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:
Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.
Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Busy women, the fastest-to-sew fashions are in our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG! Dresses, tops, jackets, pants. Plus $1.75 free pattern coupon. Send $1 for Catalog.
127-Afghans 'n' Doilies . . . $1.50
129-Quick/Easy Transfers . $1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56 . $1.50
132-Quilt Originals $1.50

Zapisujcie Dziatwę Waszą Do Wydziału Małoletnich Z.N.P.

PROFESOR WILCZUR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

7

(Ciąg Dalszy)

— Ależ wierzę droga pani — zapewnił Wilczur. — I może pani być spokojna, nikt pani nczego nie odbierze, zostanie pani po dawnemu w lecznicy i nie zmniejszy się moje zaufanie do pani ani odrobinę.

Szli przez chwilę w milczeniu i Wilczur odezwał się niezwykłym u niego surowym tonem:

— Pani jest młoda, bardzo młoda i dlatego wybaczę to pani i to jedyne prawdziwe przewinienie, które pani popełniła. Które pani popełniła teraz. Postaram się zapomnieć, że mogła pani przez chwilę bodaj wątpić o dobrej woli profesora Dobranieckiego, o dobrej woli jakiegokolwiek lekarza. Lekarz może się mylić, ale nie ma takiego na świecie, słyszy pani, nie ma takiego, którzy by dla jakichkolwiek powodów mógł dopuścić do narażenia na niebezpieczeństwo śmierci pacjenta. To pani, jako lekarka, powinna rozumieć... Pani powinna w to wierzyć! Z chwilą, gdy się przestaje w to wierzyć — trzeba przestać być lekarzem.

Łucja odezwała się tonem wyjaśnienia:

— Ja tylko chciałam zaznaczyć, panie profesorze, że profesor Dobraniecki...

— Nie mówny o tym więcej — przerwał jej stanowczo. — Niech panią Bóg broni przed kimkolwiek zwierzać się z jakichś swoich... No, dajmy temu spokój. Niech pani patrzy, jaką piękną mamy noc. Ile gwiazd.

Pochylił się ku niej z uśmiechem:

— Lubię jesień. Lubię jesień. A pani?

ROZDZIAŁ III.

Treść porannych gazet przyprawiła panią Ninę Dobraniecką o wypieki. Kazała sobie przynieść wszystkie i nie było wśród nich takiej, która by nie podawała wywiadu z jej mężem. Prawie wszystkie też zawierały ostre. potępiające komentarze o karygodnym niedbalstwie w lecznicy, która od lat słynęła z wzorowego porządku i z wysokiego poziomu lekarskiego. Niektóre pisma występowały wręcz z żądaniem ustąpienia profesora Wilczura, inne wyrażały obawy, że jeżeli w tej lecznicy w tak niedbały sposób odniesiono się do klienta bogatego i słynnego na całym świecie, to w jakiż sposób traktuje się tam ludzi zwykłych. Wreszcie dzienniki przypomniały również, że wieloletnia amnezja profesora Wilczura nie mogła pozostać bez wpływu na stan obecny jego władz duchowych, czego dowodem są chociażby pozostałości znachorskich upodobań w stosowaniu ziół nawet takich, które oficjalna nauka od dawna już uznała za bezwartościowe lub wręcz szkodliwe.

Wywiad udzielony przez męża wydał się pani Ninie za słaby. Ten człowiek pominął oto najświetniejszą okazję do zdruzgotania przeciwnika i usunięcia go z widowni. Niepotrzebne były te przesadne komplementy pod adresem Wilczura. Należało najwyraźniej podkreślić jego wiek i przytoczyć coś na dowód objawów nawrotu amnezji. Przewertowawszy pisma pani Nina nacisnęła guzik dzwonka:

— Czy pan profesor już wstał? — zapytała pokojówkę.

— Pan profesor wyszedł już przed godziną.

— Przed godziną? — zdziwiła się pani Nina.

Wczoraj nie widziała męża. O śmierci Donata dowiedziała się z dodatków nadzwyczajnych. Kilkakrotnie próbowała połączyć się telefonicznie z mężem, w lecznicy jednak odpowiadano jej zawsze, że nie może podejść. Wrócił do domu późną nocą, gdy już spała. A teraz przed ósmą wyszedł z domu, czego prawie nigdy nie robił.

— Możesz odejść i przygotuj mi kąpiel — odprawiła pokojówkę.

Pani Nina postanowiła nie próżnować. Przede wszystkim należało się dowiedzieć, jaki rezonans wśród znajomych wywołały artykuły porannej prasy i postarać się o to, by usposobić różne wpływowe osobistości jak najkrytyczniej do osoby Wilczura. Nie było to zbyt trudne zadanie w tej atmosferze. jaką wytworzyły wypadki. Każdy z interlokutorów pani Niny zdawał sobie przecież sprawę, że pani Dobraniecka, jako żona zastępcy i najbliższego współpracownika Wilczura, może posiadać znacznie ściślejsze i obfitsze informacje o przebiegu operacji i przyczynach śmierci Donata, niż prasa.

I pani Nina nie zawiodła tych oczekiwań.

Miała rozległe stosunki i umiała mówić przekonywająco. W rezultacie plotki i komentarze dookoła tragicznego zdarzenia wciąż narastały, przybierając formę najbardziej fantastycznych hipotez, domysłów i podejrzeń. Warszawa tak była nasiąknięta tą sprawą, że nie mogła ona zniknąć również i z łamów prasy. Nie była to kampania skierowana wprost przeciw osobie profesora Wilczura, lecz w istocie godziła w jego pozycję w świecie lekarskim i w jego sławę chirurga.

Pani Nina nie należała do osób, które przebierają w środkach walki, nie należała do osób, cofających się przed jakimkolwiek krokiem, jeżeli krok ten mógł zbliżyć ją do celu. Po kilku dniach z tego właśnie podowu między nią a mężem doszło do ostrej scysji.

Profesor Dobraniecki podczas konsylium u jednego z pacjentów usłyszał od doktora Hryniewicza tak nonsensowny zarzut pod adresem Wilczura, że przez samo poczucie przyzwoitości musiał mu zaprzeczyć. Zarzut polegał na tym, że rzekomo Wilczur w niektórych wypadkach zamiast leczenia, stosuje znachorskie „zamawianie". Dobraniecki przez moment przypuszczał nawet, że w stosunku do niego Hryniewicz ucieka się do podstępnej prowokacji.

— Nonsens, panie kolego — powiedział krzywiąc się. — Jak pan może wierzyć podobnym niedorzecznościom.

— Moja siostra słyszała to od pańskiej żony — odpowiedział lekarz.

Dobraniecki bąknął coś o nieprozumieniu, które tu musiało zajść, jednak po powrocie do domu zaczął robić żonie gwałtowne wymówki:

— Ty doprawdy nie znasz miary i nie masz poczucia zdrowego sensu. Przecież w ten sposób tylko mnie kompromitujesz. Przecież nie można w ludzi wmawiać absurdów, którym nikt rozsądny nie uwierzy.

Pani Nina wzruszyła ramionami:

—A jednak widzisz, że uwierzyli.

— Albo udawali, że wierzą — podkreślił z naciskiem.

— Mój drogi, bądź przekonany, że jeżeli o kimś mówisz źle, zawsze ci uwierzą.

— A jednak proszę cię, Nino, byś pohamowała swoją akcję. Wilczur doskonale się orientuje, komu może zależeć na psuciu jego opinii. W jego zachowaniu się w stosunku do mnie w ostatnich dniach dostrzegam coraz więcej rezerwy i chłodu. Gdy zostanie wyprowadzony z równowagi może mi bardzo zaszkodzić.

— W jaki sposób?

— W bardzo prosty. Może mnie oskarżyć o kampanię oszczerczą przeciw niemu.

Uśmiechnęła się ironicznie:

— Przed kim oskarżyć?

— To obojętne. W senacie akademickim, w Związku, a bodaj w prasie. Nie zapomnij, że cieszy się on wciąż jeszcze wielkim autorytetem. A jedna operacja śmiertelna... nie może takiego autorytetu obalić.

Profesor Dobraniecki miał rację. Śmierć Donata nie zdołała obalić autorytetu profesora Wilczura, zachwiała nim jednak poważnie. Najdobitniej wyraziło się to na dorocznym zebraniu Związku podczas wyborów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Groźny Wirus Zagraża Chicagoskim Psom

Przekazujemy poniższe informacje z myślą o tych wszystkich, którzy mają psy. Troska o czworonożnych przyjaciół jest częścią życia wielu z nas. Ostatnio Stowarzyszenie Weterynarzy podało do wiadomości, że miasto nasze nawiedziła bardzo groźna choroba psia spowodowana złośliwym wirusem. W wypadkach kiedy pies zachoruje, jeżeli nie podda się go natychmiastowemu leczeniu, zdycha w przeciągu trzech dni. Choroba ta, jak ją określają weterynarze, jest specyficzną odmianą nosacizny, która atakuje jedynie psy. Leczenie polega na stosowaniu antybiotyków i podawaniu płynów dożylnie.

W Chicago najwięcej wypadków choroby zauważono na południowej stronie miasta. Wiadomo o przynajmniej 500 wypadkach zachorowań i 150 wypadkach śmierci chorych psów.

Można jednak zapobiec tej chorobie przez specjalne szczepienie. Należy skontaktować się ze swoim weterynarzem, który zaszczepi psa. Szczepionka ta nie jest jednak zbyt dostępna. Podobno jedyna w kraju firma, która ją produkuje nie może nadążyć zapotrzebowaniom. Nie mniej, większość weterynarzy stara się mieć ją na składzie. Szczepienie takie składa się z dwóch zastrzyków podanych w odstępie tygodnia.

Jak zapobiec zarażeniu?

Należy starać się trzymać psa zdaleka od innych psów, szczególnie zwracać uwagę na wyprowadzanie psa na spacery. Powinno się unikać miejsc uczęszczanych przez inne psy. Z chwilą, gdy zauważy się u psa objawy takie jak: wymioty, silną biegunkę, zupełną utratę apetytu, a nawet unikanie wody do picia, należy zwrócić się do weterynarza o pomoc.

Korzystajcie z Bezpłatnych Szczepień

Staraniem Rady Miejskiej i Rady Szkolnej, chicagoski Wydział Zdrowia zorganizował specjalną akcję bezpłatnych szczepień dzieci w wieku szkolnym przeciw chorobom zakaźnym wieku dziecięcego takim jak: koklusz, świnka, odra, szkarlatyna, ospa, polio, tężec.

Szczepienia te można otrzymać w stale urzędujących klinikach zdrowia publicznego, jak również w czasie weekendu w wielu parkach miejskich.

W ubiegłą sobotę bardzo mało dzieci i młodzieży skorzystało z udogodnienia. Władze miejskie i szkolne apelują do rodziców o przypilnowanie, aby ich pociechy otrzymały wymagane szczepienia.

W zasadzie, dziecko nie powinno być przyjęte do szkoły bez odpowiedniego zaświadczenia o szczepieniach.

Szczegółowych informacji na temat szczepień udziela biuro Zdrowia Publicznego mieszczące się w City Hall. Wystarczy zadzwonić na nr 744-8500.

Nie Pali Się?

Krajowe "Kulisy" piszą: Pod halą sportową przy ul. Grottgera w Słupsku wyładowano większą porcję stolarki okiennej — metalowych ram, które spokojnie sobie leżały i czekały na niespiesznego właściciela. Warte są około 100 tys. zł., więc w końcu tak czy owak ktoś się nimi zajmie.

Dłużej, bo trzy lata przeleżały się elektrofiltry dla kotła w Skawinie nim doczekały się zamontowania zgodnie ze swym przeznaczeniem. W cementowni Nowa Huta sprowadzony tu trzy lata temu stabilizator gazów do tej pory nie został zamontowany, podobnie z braku wykonawcy. Widocznie przeważył pogląd, że skoro nie są to urządzenia produkcyjne, to nie ma po co się spieszyć.

Francja Skorzystała z Amerykańskich Wzorców

Atlanta. (UPI) — Były ambasador US do ONZ, Andrew Young zarzucił rządowi francuskiemu wywołanie rewolucji w Iranie, która doprowadziła do ustąpienia z tronu szacha Rezy Pahlavi i osadzenia u władzy ayatollaha Khomeiniego.

Young przekonany jest, że Francuzi dbający o swoje interesy na Środkowym Wschodzie, a zwłaszcza o zapewnienie sobie stałych dostaw ropy, umiejętnie pokierowali kampanią prasową i korzystając z amerykańskich wzorców ponownego wprowadzenia na tron irański szacha, w latach pięćdziesiątych, osadzili u władzy Khomeiniego, przebywającego tam na wygnaniu, za rządów Pahlavi.

Young uważa, że "Francja, która nigdy nie robi niczego w interesie innych i operuje wyłącznie z uwagi na własne dobro" z pewnością nie zezwoliła by Khomeiniemu na mieszkanie tam, gdyby nie uznała, że w przyszłości będzie mogła wykorzystać go dla własnych celów.

Farina Planuje Czynną Działalność Aldermańską

Louis P. Farina, pełniący obecnie obowiązki aldermana 36 wardy i zastępcy komisarza ulic i czystości — planuje rozszerzenie działalności wardowego biura, które będzie służyło wszystkim mieskańcom wardy.

Louis P. Farina

"Zawsze ktoś będzie siedział w biurze, aby służyć pomocą obywatelom we wszystkich problemach. Zatrudnimy personel współpracujący z mieszkańcami wardy, i jeśli to będzie potrzebne, skierujemy ich do odpowiednich władz miejskich" — wyraził się Farina.

Farina zatrudni dobrze wyszkolony personel w biurze aldermańskim, który będzie służył pomocą starszym obywatelom w takich sprawach jak Medicare, Homestead Exemptions, bilety RTA oraz innych świadczeniach, które według prawa, słusznie się im należą. Oprócz tego, personel Fariny będzie pomagał emerytom w ich codziennych sprawach, gdy chodzi o bezpieczeństwo, czynienie zakupów itp.

Inne punkty programu Fariny obejmują pomoc w sprawach sanitarnych i podatkowych, rozwój dystryktu handlowego, poszerzenie działalności młodzieżowej, zwalczanie przestępczości wśród młodzieży i przymusowego dowożenia dzieci do szkół.

Farina urodził się i wychował w Chicago, indorsowany jest przez Regularną Organizację Demokratyczną 36-ej Wardy w walce o urząd aldermana po śmierci John Aiello. Specjalne wybory odbędą się we wtorek, 26 sierpnia. (R.M.)

Światłemu Polakowi...

Nie wystarcza znać literaturę ojczystą. Trzeba także znać jaką opinię mają o niej sami pisarze.

Ciekawość tę może w poważnym stopniu zaspokoić książka p.t.

O LITERATURZE POLSKIEJ

której autorem był już nieżyjący wybitny poeta — Jan Lechoń

Książka ta w cenie

$3.00

z opłaconą pocztą jest jeszcze do nabycia w Administracji

Dziennika Związkowego

6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

dokąd należy kierować zamówienia wraz z należnością w czekach lub money orderach. Na C.O.D. nie wysyłamy

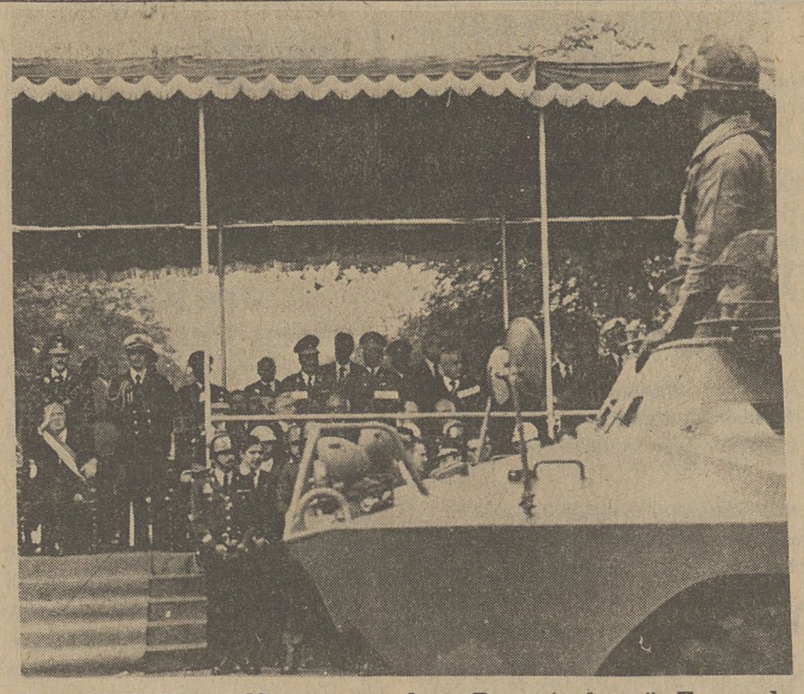

LIMA, PERU. — Nowy prezydent Peru (z lewej) Fernando Belaunde Terry przyjął defiladę wojskową w dniu objęcia władzy. (UPI)

Jak Rumuni Okupowali Część Polski

Pierwsza wojna światowa trwała już pełne dwa lata, zanim neutralna Rumunia dołączyła do zachodnich aliantów; w 5 miesięcy później większość Rumuni została podbita przez państwa Centralne i w maju 1918 r. Rumuni zawarli pokój. Ale na trzy dni, tj. 8 listopada 1918 r., przed zakończeniem wojny, wypowiedzieli ją jeszcze raz podbitemu już przeciwnikowi. Przez to stali się znowu pełnym partnerem aliantów, z prawem do wzięcia udziału w konferencji pokojowej, która zaczęła się w styczniu 1919 r., w Paryżu.

Wtenczas terytorium Rumunii ogromnie się powiększyło, bo w 1918 r. dostali od Rosji Besarabię, potem szybko zajęli większość Siedmiogrodu, Banat i Bukowinę. Ich apetyt terytorialny w tych nadzwyczaj sprzyjających im okolicznościom, był wprost nienasycony, bo z kolei w czerwcu 1919 r. wojska rumuńskie wkroczyły do południowo-wschodniej Polski i zajęły część województwa stanisławowskiego. Zatrzymali się oni dopiero w mieście Ottyni, leżącym na połowie drogi między Stanisławem i Kołomyją, w odległości 60 kilometrów od granicy rumuńskiej na Czeremoszu.

Ottynia stała się "granicznym" miastem. Tam kończyła się linia kolejowa dawnej Galicji i zaczynała się linia królewskiej Rumunii w prowincji Wielkiej Bukowiny. Tak to tłumaczyli zdziwionym mieszkańcom, nędznie umundurowani żołnierze rumuńscy, twierdząc przy tym, że to będzie już ich kraj.

Jednomiesięczny pobyt Rumunów w Ottyni pamięta dobrze p. Edward Prach, urodzony i zamieszkały wówczas w Ottyni, a obecnie w Falkirk.

Rumuńska artyleria stała wówczas okopana w Ottyni, z działami skierowanymi na północ. W Ottyni były duże po-austriackie magazyny wojskowe i lotnisko, które Rumuni dokładnie opróżnili. Może jedyną korzyścią, jakie wtedy odniosła ludność, była możność nabycia dobrego tytoniu rumuńskiego zw. "Banderola". Po kilku tygodniach okupacja nagle się skończyła i Rumuni wycofali się na południe. W dwa czy też trzy dni później do Ottyni wkroczyły radośnie witane oddziały poznańskie.

Ta okupacja rumuńska była samowolna, bez żadnego mandatu aliantów. 25 czerwca, na wniosek Roberta Lansinga, amerykańskiego Sekretarza Stanu, upoważniono rząd polski do tymczasowej okupacji kraju, po Zbrucz.

Rudolf Antoni Borth

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w "Dzienniku Związkowym"

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1240 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Poł. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

GŁOS POLONII
WCEV 1450 AM
MIGALA COMMUNICATION CORP.
Od Poniedziałku Do Soboty włącznie
4:05 Do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGAŁA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE"
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Poniedziałku do Piątku
Od 4-:30-5:00 Po Poł.
W Sobotę od 4:30-5:30 Po Poł.
WOPA 1490 KC

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Od Poniedziałku do Piątku
Włącznie
5 do 5:30 Po Poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓŻAŃCOWA OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O Kornelian Dende OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 Rano i 1-2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Poł.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Poł.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

RTA Apeluje o Pomoc w Walce z Wandalami

Przewodniczący RTA Lewis W. Hill zwrócił się z apelem do wszystkich pasażerów korzystających z RTA o większe zwrócenie uwagi na utrzymanie czystości i porządku w pojazdach, z których korzystają.

Zdaniem Lewisa Hill, brudy i śmiecie są pierwszym krokiem do ewentualnego wandalizmu.. Drogą środków masowego przekazu RTA apeluje do pasażerów o wyrzucanie śmieci do specjalnie na ten cel przeznaczonych koszy, które znajdują się zarówno w wagonach kolejowych jak i na przystankach czy stacjach.

Każdy pasażer powinien poczuwać się do odpowiedzialności za czystość miejsca, które zajmował. Sprawdzenie miejsca przy wysiadaniu czy nie pozostało na nim odpadków jedzenia, gazet i papierów nie powinno sprawić żadnej trudności. Zaoszczędzi to RTA dużo pieniędzy i zapewni miłą podróż.

Rok rocznie wydaje się miliony dolarów na sprzątanie i naprawę zdewastowanych pomieszczeń transportowych. Pomimo szerokiej akcji uświadamiającej prowadzonej przez szkoły i inne instytucje, wypadki wandalizmu są coraz częstsze.

Badania wyakazały, że wandalami są nie tylko młodzi ludzie. Oblicza się, że naprawa pociętych siedzeń w pociągach i autobusach, wstawianie wybitych okien i wiele innych, kosztuje RTA więcej niż $5 mil. rocznie.

Władze apelując do wszystkich o zaniechanie przynoszenia ze sobą do pojazdów RTA jedzenia i napoi; przestrzeganie przepisów dotyczących specjalnie wyznaczonych sekcji dla palących. "Tylko wspólnym wysiłkiem zdołamy utrzymać nasz system transportowy czysty i sprawny", stwierdza Lewis Hill.

Skarb Na Śmietnisku

W Opolu na Śląsku, czytamy w prasie krajowej, na śmietnisku obok sklepu "Jubilera" dwóch chłopców ze szkoły podstawowej znalazło srebrne skarby wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wg dziecka starszego, czternastoletniego znalazcy są to: pierścionki z haczykami 78 sztuk wartości 10,040 zł., dwa duże pierścionki z kamieniami — 1,390 zł., pierścionki z papugami 58 sztuk — 6,130 zł., obrączek 8 sztuk — 4,880 zł. itd.

Zawiadomieni przez ojca chłopców o znalezisku inspektorzy MO wygrzebali ze śmietnika resztę skarbów. wiele z nich miało firmowe metki z ceną i eleganckie puzderka. Młodociani znalazcy wydają się mieć lepsze kwalifikacje do pracy w "Jubilerze" niż personel firmy, który nie umiał wyjaśnić, w jaki sposób biżuteria znalazła się na śmietniku.

Prace w Zamku Ujazdowskim

Jeszcze przez trzy lata trwać będą prace przy odbudowie Zamku Ujazdowskiego, którego zasadniczy szkielet wraz z miedzianymi wieżami jest już gotowy. Charakterystyczna sylweta zamku góruje nad Trasą Łazienkowską, zamykając panoramę Warszawy od strony Wisły.

Obecnie przy elewacjach prowadzone są roboty kamieniarskie. Montuje się obramowania okien, gzymsy, i parapety. Na ten rok przepowiedziano wykonanie wewnętrznych ścian działowych, kanałów, podłoży w piwnicach.

W Sali Zygmuntowskiej, największej w gmachu, o powierzchni ok. 300 metrów kw., montuje się kanały wentylacyjne. Na klatkach schodowych kontynuowane są roboty tynkarskie i murarskie. Trwają prace w Salach: Władysławowskiej, Kazimierzowskiej, Stanisławowskiej, Kościuszkowskiej i Augustowskiej. Specjaliści z Torunia wykonują witraże w oknach.

Gmach ma dwa piętra oraz poddasza, które zostaną zagospodarowane. Będzie w nim blisko 70 pomieszczeń, a kabatura całości sięga 60 tys. metrów sześć.

Czy należysz do jednej z polonijnych organizacji bratniej pomocy?

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.
Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY
Przyjmuje Także Wieczorami
Dzwoń 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.
726-3753

LEGAL NOTICE

ATTN: OWNERS OF RENTAL PROPERTIES WITH REHAB POTENTIAL!

The CHICAGO HOUSING AUTHORITY
Is Now Taking Applications From
Owners Of Buildings In Chicago
In Need Of Rehabilitation
For Participation In Its
SECTION 8 MODERATE REHABILITATION PROGRAM

ELIGIBLE OWNERS Will

- Undertake A Minimum of $1,000 Rehabilitation Work Per Unit. (Partial Financing May Be Available Through Rehab Grants.)

- Lease The Rehabilitated Units To Eligible Lower Income Tenants Who Will Pay No More Than 25% Of Their Monthly Income Toward The Rent. The Remainder Of The Total Rent Will Be Paid By CHA To The Owner Each Month. Present Tenants Will Receive Priority Consideration. Owners Will Be Involved In The Tenant Selection Process. After Rehabilitation, Rents (Incl. Utilities) Can Be Charged Within The Following Maximum Limits:

Number Of Bedrooms		
1	2	3
$349	$413	$480

For Elevator Buildings, These Limits May Be Increased By 10%

CHA Will Provide The Owner A Rental Income In The Form Of Rent Subsidies Over A Fifteen Year Period That Will Cover Rehabilitation Costs, Meet Monthly Operating Expenses, And Allow A Reasonable Profit On The Owner's Investment.

For Application And Further Information, Contact:

Chicago Housing Authority
Myron Role
Section 8 Program
22 W. Madison St.
Chicago, IL 60602
312/791-8728

OR

Department of Housing
City of Chicago
Ted Sucharski
205 W. Wacker 8th Fl.
Chicago, Il 60606
312/744-3372

EQUAL HOUSING OPPORTUNITY

Dziennik Związkowy (USPS 163-400)

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) ..... 30¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) ..... 40¢

"Głosują" Nogami

Od rozpętania przeszło 60 lat temu przez rewolucję bolszewicką w Rosji terroru na skalę nie znaną w dziejach ludzkości, oraz wprowadzenia bestialskiej dyktatury, zapełniającej stale więzienia i łagry podejrzanymi o opozycję do wprowadzonego siłą systemu politycznego i ekonomicznego zaczęła się nowa wędrówka ludów. Od masowej ucieczki Rosjan przed bolszewickimi sadystami, co kilka lat masy ludzkie przelewają się przez granice krajów w których władzę obejmują komuniści.

Pod koniec Drugiej Wojny Światowej i w latach następnych przeszło 6 milionów ludzi uciekło z krajów Europy środkowo-wschodniej w których Stalin powierzał rządy swoim agentom — zdrajcom narodów z których się wywodzili i które ujarzmiali dla imperialnych celów Moskwy.

Z Korei Północnej, gdzie Rosjanie usadowili reżim komunistyczny, uciekło 5 milionów ludzi, jedna trzecia ludności kraju. uciekła by większość, gdyby mogła. Z Wietnamu, Kambodży i Laosu uciekło przed komunistami przeszło 1,200,000 ludzi, z Kuby 1 milion (z 8 milionów ludzi), z Etiopii 1,800 ludzi (z 25 milionów). Od inwazji Afganistanu przez wojska sowieckie w grudniu ub. roku do Pakistanu i Iranu uciekło przeszło 1,000,000 ludzi (z 16 milionów).

Suche liczby nie dają obrazu trudów i cierpień jakie stały się udziałem przeszło 16 milionów ludzi, którzy z rozpaczą w sercu opuścili swoje rodzinne strony, zrezygnowali z pozycji społecznej w swoich środowiskach, byle tylko wyrwać się spod terroru siepaczy komunistycznych. Droga do wolności nie była łatwa. Musieli przedzierać się przez silnie strzeżone granice, pola minowe lub trudno dostępne góry o głodzie i chłodzie lub błąkać się na dziurawych statkach i łodziach po morzach. Nikt nie wie ilu zginęło od kul straży granicznych pilnujących piekła komunistycznego, ilu utonęło, zmarło z głodu i wyczerpania, lub od ukąszeń węży w dżunglach Indochin.

Wydostanie się na upragnioną wolność nie skończy odysei uchodźców, skazanych na miesiące lub lata wegetacji w przepełnionych obozach. Czekanie na jałmużnę i przyjęcie przez jakiś kraj — demoralizuje, zabija inicjatywę i odbiera chęć do pracy. Ludzkość nie spieszy z otwartymi ramionami na powitanie uchodźców. Rządy państw troszczą się przede wszystkim o egoistyczne interesy swoich narodów. Trzeba jednak przyznać, że nie zawsze niechęć do przyjmowania uchodźców wypływa z obojętności wobec nieszczęścia innych. Stany Zjednoczone przyjęły więcej uchodźców ze wszystkich kontynentów niż jakikolwiek inny kraj na świecie, ale i one mają ograniczone możliwości, szczególnie ostatnio, gdy oprócz uchodźców politycznych na ich granice napiera biedota z Meksyku i wysp na Morzu Karaibskim.

"Głosowanie" nogami, jak ktoś trafnie nazwał ucieczkę milionów ludzi z krajów w których komuniści obejmują władzę, jest wymownym oskarżeniem marksizmu. Mimo to ciągle mamy na Zachodzie i wśród nas, miliony naiwniaków wierzących w dobre intencje i rzekome "osiągnięcia" komunistów, oraz nikczemników gotowych za judaszowe srebrniki służyć czerwonym satrapom. Na podłość, podobnie jak na głupotę, nie ma lekarstwa.

Demokracja Wróciła Do Peru

Zachodnia opinia publiczna przyjęła radośnie inaugurację prezydenta Blaunde Terry w Peru. Nie jest to jego pierwsza kadencja. Prawie 12 lat temu został on usunięty przez zamach stanu przeprowadzony przez wojsko. Generałowie zdecydowali się oddać władzę rządowi cywilnemu wybranemu przez naród, ponieważ nie mogli sobie poradzić z gospodarką kraju, którą zaprowadzili na skraj przepaści.

Belaunde stoi przed nadludzkimi zadaniami. Gdy obejmował władzę 28 lipca br. inflacja przekroczyła 60 procent, prawie 40 procent zdolnych i chętnych do pracy nie miało zajęcia lub pracowało 2-3 dni w tygodniu, siła nabywcza zarobków robotnika spadła w ciągu ostatnich pięciu lat o 40 procent. Tych kilka cyfr świadczy dobitnie, że gospodarka Peru znajduje się w opłakanym stanie.

Prezydent zdaje sobie sprawę z sytuacji i wie, że przypadło mu w udziale historyczne zadanie — wykazanie Peruwiańczykom i sąsiadom, że rząd cywilny lepiej sobie radzi z trudnościami ekonomicznymi niż dyktatura wojskowa.

Belaunde rozwinął imponujący program uzdrowienia gospodarki. Zamierza w ciągu dwóch lat zatrudnić 1 milion obecnie bezrobotnych, zwiększyć produkcję żywności, której import pochłania znaczną część dewiz uzyskanych za minerały, budować zapory wodne, elektrownie, nawadniać pustynie, osuszać bagna po wschodniej stronie Andów, na pograniczu z Brazylią i skierować tam bezrobotnych z przeludnionych dolin górskich.

Jest program ambitny, przekraczający możliwości Peru. Belaunde liczy na pomoc życzliwych demokracji zachodnich. Ale największa nawet pomoc zagraniczna nie wystarczy, jeżeli społeczeństwo peruwiańskie nie zrozumie, że musi zdobyć się na ofiary, zaciskania pasa i duży wysiłek. Wydaje się, że społeczeństwo nie rozumie sytuacji i spodziewa się cudu. Związki zawodowe, które nie miały odwagi podnieść głowy za dyktatury wojskowej, już żądają podniesienia płac o kilkadziesiąt procent, grożąc sparaliżowaniem kraju, jeżeli rząd nie spełni ich życzeń.

Wobec takiego nastawienia zorganizowanej pracy Belaunde nie może marzyć o wielkich sukcesach. Jedyną jasną stroną jest nadzieja, że wojsko przekonane o swojej niezdolności do rozwiązywania problemów ekonomicznych i społecznych nie będzie interweniowało i da cywilnemu rządowi dość czasu na uporządkowanie gospodarki kraju.

Miejmy nadzieję, że demokracje zachodnie, szczególnie Stany Zjednoczone, zwalczające bezwzględnie rządy wojskowe, pospieszą Belaunde nie tylko z radami ale konkretną pomocą, by mógł choć w części zrealizować swój program ożywienia gospodarki Peru.

Sytuacja Ekonomiczna

Tygodnik "Business Week" ostrzega przed wyciąganiem błędnych wniosków ze wskaźników ekonomicznych jakimi będą nas karmić biura statystyczne w ciągu lata i jesieni. Z jednej strony mamy pierwsze zapowiedzi poprawy ekonomicznej, z drugiej pogłębiania się recesji. Niektóre wskaźniki mogą wprowadzać w błąd.

Do tej ostatniej kategorii należy wzrost obrotów w sklepach detalicznych w czerwcu, uważany przez wielu ekonomistów za wskaźnik poprawy ekonomicznej. Bliżsi prawdy są ci, którzy twierdzą, że są to zakupy odłożone na wiosnę w okresie ograniczeń kredytowych.

Wzrost sprzedaży domów w maju o 28 procent, oraz udzielenie w czerwcu o 28 procent więcej niż w poprzednim miesiącu zezwoleń na nowe konstrukcje budowlane, zdają się wskazywać na ożywienie w tej dziedzinie gospodarki. Bliższa analiza sytuacji nie usprawiedliwia jednak zbytniego optymizmu. Większość zezwoleń na nowe budowy odnosi się do wieloapartamentowych kompleksów, a nie do jednorodzinnych domów, które są kością pacierzową rynku realnościowego. A w tej dziedzinie sytuacja jest ciągle ciężka. W maju znacznie więcej jednorodzinnych domów wystawiono na sprzedaż niż sprzedano. Stopa procentowa spadła w porównaniu z wysokością w marcu i kwietniu, ale jest ciągle wysoka i odstrasza kupujących. Wielu ekspertów uważa jednak, że mimo wysokiej stopy procentowej odkładanie kupna domu nie opłaca się, ponieważ cena domu wzrasta o około $600 miesięcznie, a nic nie wskazuje, że w najbliższej przyszłości stopa procentowa spadnie znacznie.

Obok zapowiedzi wychodzenia z recesji nie brak dowodów, że sytuacja jest w dalszym ciągu ciężka. Świadczy o tym stały wzrost bezrobocia.

Ekonomiści przyjmują wiadomości o pewnej poprawie w niektórych dziedzinach z mieszanymi uczuciami. Obawiają się oni, że zbyt wczesna poprawa, gdy inflacja ciągle utrzymuje się powyżej 10 procent rocznie, może rozwiać nadzieje na jej zmniejszenie do 7-8 procent.

To i Owo

W 1855 r. na Rynku Starego Miasta stanęła postać Syreny — symbolu miasta Warszawy — dłuta K. Hegla. Umieszczona była na podstawie z kamienia. W ręce trzymała miecz.

W 1928 r. pomnik przeniesiono na Solec. Uszkodzony w okresie Powstania Warszawskiego w 1944 r. odrestaurowany został w 1951 r. w warsztacie brązowniczym T. Łopieńskiego, aby od 1970 r. stanowić nieodłączny element krajobrazu murów obronnych warszawskiego Starego Miasta.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Dziwne Rzeczy

DZIENNIK POLSKI (Detroit). — Bardzo dziwne rzeczy dzieją się w naszym kraju. Jedni mówią, że recesja dosięgła dna i poprawa winna nastąpić już niedługo, gdy inni ostrzegają, że grozi nam coś więcej i bardziej niebezpieczne konsekwencje mogą nas dotknąć. Sensacją stał się rekordowej wielkości deficyt General Motors za drugi kwartał bieżącego roku, wynoszący aż $412 milionów. American Motors też ma deficyt $85 milionów, jak General Motors, największy w swej historii. Ford i Chrysler dają do zrozumienia, że ich sytuacja nie jest najlepsza. General Motors jednak ostrzega, że nie należy spodziewać się poprawy wcześniej niż w ostatnich trzech miesiącach bieżącego roku, jeżeli w ogóle do niej dojdzie.

Paradoksem jest fakt, że General Motors jak i Chrysler czy Ford sprzedają więcej małych samochodów i wskutek tego zyski są znacznie mniejsze. Paradoksem jest wreszcie to, że przy małym czy dużym samochodzie ilość pracy jest prawie taka sama i w tym leży różnica zysków. Trzeba więcej sprzedawać małych aut, by dorównać zyskom ze sprzedaży mniejszej liczby dużych samochodów. Różnice wyrównają się dopiero za kilka lat, kiedy przeważająca większość produkcji obejmie małe samochody.

Naturalnie wielka czwórka narzeka na wszystko, bo ostatecznie teraz przekonuje się o tym na własnej skórze, jak trudno jest związać koniec z końcem. Mimo to istnieje optymizm, a przed kilku dniami G. Wiliam Miller — Sekretarz Skarbu — wyraził pełną nadzieję w odbudowę Chryslera.

Tego samego dnia "U.S. Steel Corp." oznajmiła o zamknięciu dwóch hut, ponieważ nie ma zbytu i robocizna jest zbyt droga. Inna, wielka firma stalowa też ograniczyła swą produkcję. Nic dziwnego, że zwiększa się bezrobocie.

Innego rodzaju sensacją, szybko zresztą zagrzebaną przez inne wydarzenia ekonomiczno-gospodarcze, była wiadomość, że pracownicy wielkiej firmy kauczukowej Uniroyal, wyrabiającej opony samochodowe, dobrowolnie zgodzili się na zredukowanie swych płac o 12.9 procenta, by pomóc w utrzymaniu się tej kompanii.

Od pewnego czasu wiele prywatnych, mniejszych firm przemysłowych, jak też handlowych robi to samo. Nawet miasto Detroit postanowiło ograniczyć o 10 procent wydatki, by uniknąć deficytu. Dlaczego Rząd Federalny, mimo zapowiedzi Cartera, nic dotychczas nie zrobił?

Czy niemożliwością jest, by Rząd zmniejszając wydatki zredukował też wynagrodzenie swych pracowników? Czy niemożliwością jest, by wielka czwórka samochodowa i przemysł stalowy nie poszły śladem Uniroyal? Nam się wydaje, że inicjatywa winna wyjść od unii, jeżeli chcą uratować swój byt i być w zgodzie ze swymi ludźmi. Przemysł na pewno zgodziłby się na to. Czy to nie dziwne?

Carter—Kennedy?

Taka kombinacja demokratycznego tykietu nie wydaje się "tak zwariowana" jak wygląda, uważa U.S. News Washington Letter, choć nie jest prawdopodobna.

Biuletyn sądzi, że sen. Edward Kennedy zdaje sobie sprawę z niemożliwości zdobycia nominacji, to też prowadzi nadal walkę, aby tą drogą uzyskać od Cartera ustępstwa w zakresie polityki partyjnej i obsady stanowisk nowej administracji rządowej. Jeśli uzyska ustępstwa, wycofa swoją kandydaturę i wystąpi z poparciem dla kandydatury Prezydenta. Jeśli chodzi o tykiet Carter-Kennedy biuletyn uważa, że Carter być może byłby skłonny do przyjęcia takiej kombinacji, aby zapobiec głosowaniu demokratów na Andersona.

Nadzieje Andersona

Stratedzy kongr. Johna Andersona przyznają, że jego kampania na prezydenta "nie oderwała się od ziemi", ale wierzą, iż nabierze rozpędu po konwencji demokratów w sierpniu. Liczą oni na zwolenników sen. Kennedy, którzy wyjadą z konwencji rozgoryczeni i zaczną popierać Andersona, jako alternatywę między Carterem a Reaganem.

Dlaczego Gierek Uległ Żądaniom Strajkujących?

Dotychczas przez dziesiątki lat lipiec był miesiącem galówkowym reżymu, w którym z okazji PKWN rozdawano ordery i nagrody i wychwalano dobrodziejstwa, jakie przyniósł narodowi manifest Osóbki-Morawskiego i Wasilewskiej. Od tegorocznych, pamiętnych strajków robotniczych lipiec przejdzie do historii PRL, jako miesiąc przypominający potężny i zwycięski protest mas robotniczych przeciwko tej ekipie rządzącej, która rodowód swój wywodzi z PKWN-u.

Informacje z kraju stwierdzają, że przeszło 70 zakładów w całej Polsce uczestniczyło w strajkach. Wszystko wskazuje, że tych strajkujących zakładów było więcej, ale nie doszły jeszcze do Warszawy wiadomości o przebiegu i wynikach strajków na prowincji. W doskonale zorganizowanym strajku lubelskim kolejarzy brali również udział członkowie partii. Komitet strajkowy miał swoją siedzibę w wagonie kolejowym na dworcu lubelskim. Kolejarze wykazali dużą solidarność.

Gdy kilkunastu maszynistów sprowadzono z Siedlec dla uruchomienia lokomotyw i pociągów, blokujących tory, komitet strajkowy zapytał ich, czy chcą odegrać rolę łamistrajków. Maszyniści bez wahania powrócili do Siedlec. Przewodniczący komitetu strajkowego, Zbigniew Szpakowski podkreślił, że znacznie ważniejsze znaczenie od wywalczonych podwyżek miał fakt zjednoczenia się tysięcy robotników we wspólnej akcji strajkowej. Będzie to ułatwiało w przyszłości walkę o prawa robotnicze, a powinno już teraz dać naukę polityczną władzom PRL.

Straszak Interwencji

W dniach lubelskiego strajku propaganda partyjna sięgnęła do lamusa starych pogróżek, wysuwając groźbę interwencji sowieckiej. Zrobiono to tym razem w tonacji słabszej niż dawniej, ale również nie odniosło to wrażenia na robotnikach. Śmiało bowiem można stwierdzić, że nie było cienia możliwości takiej interwencji. W warunkach polskich raz tylko wyraźnie zanosiło się na nią. Było to w październiku 1956 roku, gdy czołgi sowieckie z Legnicy i ze wschodu szły na Warszawę. Rosjanie niezwykle szybko przekonali się, że nie tylko masy robotnicze, ale i wojsko stawi im opór. Było wiadomo o determinacji marynarki wojennej, lotnictwa i wojsk lądowych, które zajmowały pozycje obronne pod Warszawą. Chruszczow to zrozumiał, a jego następcy —naukę zapamiętali.

W czasie wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu w 1970 roku Gomułka błagał Breżniewa o czynną pomoc.

Breżniew odmówił, chociaż miałby pretekst, gdyż w portach i stoczniach Gdańska i Szczecina znajdowały się statki sowieckie. Nikt w Politbiurze warszawskim nie myślał w czerwcu 1976 r. o możliwości pomocy ze strony towarzyszy na Kremlu. Teraz, po Afganistanie i w przede dniu Olimpiady aluzje na temat interwencji sowieckiej miały wartość dziecinnego straszaka. I tak je potraktowano.

Przymusowe i Doraźne Ustępstwa

Możliwości manewru Gierka wobec strajkujących były minimalne i zmniejszały się w miarę rozszerzania się ilości zakładów, objętych strajkiem. Po grudniu 70 r. — aby wyeliminować możliwość wybuchu robotniczego — Politbiuro wytypowało 160 największych zakładów pracy. Były one pod stałą opieką KC, dbano o zapewnienie im najlepszych warunków pracy, o wysokość wynagrodzeń, o uprzywilejowane zaopatrzenie sklepów i stołówek fabrycznyc. A teraz w lipcu okazało się, że wiele z tych faworyzowanych zakładów stanowiło mocną postawę, wspierającą cały front strajkowy.

Każde użycie siły mogłoby okazać się iskrą rzuconą na proch. Przecież przynajmniej niektórzy ludzie z kierownictwa partii wiedzieli — i wiedzą — o wciąż narastających nastrojach wrzenia w społeczeństwie i rozumieją niebezpieczeństwo jakiegoś spontanicznego wybuchu, którego skutki mogą być nieobliczalne. Łamanie strajków siłą rozległoby się natychmiastowym echem za granicą i w konsekwencji przekreśliłoby obecne szerokie zabiegi i pożyczki zagraniczne, które są dla Gierka niezbędnym kołem ratunkowym przy pogłębiającym, się kryzysie w kraju.

Gierek musiał się też liczyć z tym, że przeciwko użyciu siły i gwałtu wogbec robotników może odezwać się jeden — ale niezwykle ważny głos. Głos z Watykanu.

Znaczenie Opozycji

Był jeszcze jeden czynnik, który niewątpliwie wpływał na przymusową rozwagę Gierka i Politbiura. Mam na myśli krzepnącą wciąż po 4-letniej działalności — demokratyczną opozycję w kraju. Potrafi ona skutecznie protestować przeciwko wielu nieprawościom reżymu, zdolna jest bronić ludzi przed policyjną przemocą, a przede wszystkim — obudziła w społeczeństwie wiarę w potrzebę i skuteczność walki o własne prawa. Głos tej opozycji ma już swoje znaczenie i wagę i w opinii zagranicznej, o czym najlepiej świadczy fakt coraz powszechniejszego zwracania uwagi na postawę społeczeństwa w Polsce i rolę KSS KOR.

Użycie siły przeciwko strajkującym musiałoby nieodwracalnie doprowadzić — szybciej czy po pewnym czasie — do upadku Gierka. W tej sytuacji natychmiastowe — dość znaczne choć nie całkowite — ustępstwa partii i rządu stały się nieodpartą koniecznością. Gierek przeprowadzał je w sposób obliczony na ocalenie osobistego prestiżu. On, który tak ustawicznie wyjeżdża w teren, przyjmuje delegacje i często przemawia — w końcowej fazie strajków nie pokazał się na arenie wydarzeń.

Ukrywał się nagle za parawanem "kolektywności" kierownictwa. Zaczęły się nawet sączyć inspirowane "przecieki" z domu partii, że Gierek całą swoją uwagę i energię poświęca teraz na sprawy zagraniczne i mniej ma czasu na zajęcie się sprawami wewnętrznymi w kraju. Tak wyglądają zabiegi "politycznej kosmetyki" szefa partii o ochronę własnej twarzy.

Dziennik Polski (Londyn)

Moskwa w Roli Obserwatora

Obserwatorzy stosunków amerykańsko-sowieckich nie oczekują, aby w okresie prezydenckich wyborów w Stanach Zjednoczonych Sowiety podejmowały posunięcia, które miały na celu "wybróbowanie woli" administracji rządowej. Taką ocenę wysunął The US News Washington Letter, zwracając przy tym uwagę, że Moskwa interesuje się Ronaldem Reaganem jako kandytatem do Białego Domu i jej agenci badają sytuację w zakresie jego możliwości zdobycia prezydentury.

Czy Sowiety mają swojego 'faworyta"? Wspomniany biuletyn prasowy jest zdania, że trudno to ocenić w chwili obecnej. Władcy Kremla oczekują po Reaganie, gdyby wygrał, twardej polityki w zakresie obrony, ale też są bardzo niepewni co do Cartera i jego "histerycznie zygzakowatej" taktyki w czasie kryzysów.

To też w konkluzji biuletyn stwierdza, że Sowiety będą utrzymywały nisko swój profil w okresie przedwyborczym, a "próba" (woli Stanów Zjednoczonych) może nastąpić po wyborach.

Czy Powinień Być Departament Turystyki?

Przemysł turystyczny jest trzecim co do wielkości przemysłem w życiu gospodarczym kraju, a jego zasięg jest wielki, gdyż obejmuje aż 43 stany. Stąd też wysuwane są opinie, że należy utworzyć specjalny Departament Turystyki, który kierowałby tą dziedziną przemysłową. Wiele państw ma specjalne ministerstwa, zajmujące się turystyką jako dochodowym źródłem wpływów finansowych.

W Kongresie istnieje projekt ustawy, na mocy której miałaby powstać pół-rządowa korporacja, mająca za zadanie rozwijanie turystyki, przede wszystkim w sensie zdobywania turystów zagranicznych. I tak już miliony z nich pojawiają się w Stanach corocznie. Propagandą turystyki zajmuje się obecnie specjalne biuro w ramach Departamentu Handlu.

Krytycy pomysłu utworzenia specjalnego departamentu podkreślają, że jest on niepotrzebny, gdyż dla zagranicznych turystów Stany Zjednoczone są wielką atrakcją.

Widmo "Watergate"

Komentatorzy polityczni zwracają uwagę, że od wybuchu "Billygate" — libijskiej afery brata Billy, prez. Carter przy każdej okazji przypomina "Watergate", która ciągle straszy republikanów.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

POLKI NA OLIMPIADACH

"Piękną kartę zapisały kobiety w historii występów polskich reprezentacji w igrzyskach olimpijskich. Pierwszy złoty medal dla Polski zdobyła w 1928 roku w Amsterdamie Halina Konopacka. Królową światowego sprintu w latach trzydziestych była Stanisława Walasiewiczówna. Wywalczyła ona złoty medal na sto metrów w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1962 r. 4 lata później w Berlinie na tym samym dystansie medal srebrny. Dwa medale olimpijskie zdobyła przed wojną również Jadwiga Wajsówna w rzucie dyskiem (brązowy) w Los Angeles, srebrny w Berlinie, Maria Kwaśniewska w Berlinie miała medal brązowy w rzucie oszczepem.

* * *

Również po wojnie kobiety miały znaczny udział w dorobku olimpijskim. Na najwyższym podium w Igrzyskach w Melbourne stanęła Elżbieta Duńska-Krzesińska (6,35 m w skoku w dal), nazywa potem "Złotą Ela".

* * *

Zespół gimnastyczek w składzie: Dorota Jokiel, Natalia Kotówna, Helena Rakoczy, Danuta Stachow, Lidia Szczerbińska i Barbara Ślizowska wywalczył w australijskiej olimpiadzie brązowy medal.

* * *

Cztery lata później, w Rzymie E. Duńska-Krzesińska zdobyła srebrny medal, skacząc 6,27 m. Również drugie miejsce na podium zajęła Jarosława Jóźwiakowska-Bieda w skoku wzwyż (171 cm). Sztafeta 4 x 100 m, w składzie: Teresa Wieczorek, Barbara Janiszewska, Celina Jesionowska, Halina Górecka-Richter, wywalczyła brązowy medal. Trzecie miejsce zajęła także Danuta Walkowiak w kajakach.

* * *

W 1960 roku po raz pierwszy w historii medale wywalczyły również polskie reprezentantki w Olimpiadzie Zimowej w Squaw Valley (USA). Elwira Seroczyńska zdobyła medal srebrny, a Helena Pilejczykowa — brązowy w biegu łyżwiarskim na 1,500 metrów.

* * *

Od olimpiady w Tokio rozpoczęła się wielka kariera Ireny Kirszenstein-Szewińskiej. Wywalczyła ona w Japonii trzy medale: złoty w sztafecie 4 x 100 m, wspólnie z Teresą Ciepły, Haliną Górecką-Richter i Ewą Kłobukowską oraz srebrne w biegu na 200 m (23,1) i w skoku w dal (6,60 m), Teresa Ciepły w biegu na 80 m płotki zdobyła także srebrny medal. Trzecie miejsce zdobyła dużyna siatkarek.

* * *

W 1968 roku w Meksyku Irena Szewińska sięgnęła po najwyższe olimpijskie trofeum w biegu na 200 m (22,5 sek.), a na 100 m po medal brązowy. Zespół siatkarek obronił trzecią pozycję. W tym trzecim olimpijskim starcie w Monachium — Szewińska wywalczyła medal brązowy na 200 m (22,7 sek.). Największe wtedy osiągnięcie spośród kobiet zanotowała Irena Szydłowska w łucznictwie, zdobywając medal srebrny.

* * *

Ostatnia olimpiada w Montrealu, Kanada, przyniosła wielki triumf Irenie Szewińskiej, którą po zwycięstwie w biegu na 400 m obwołano "lekkoatletką wszechczasów". Pani Irena przygotowywała się do swej kolejnej, piątej już olimpiady — jednak nie zdołała zarejestrować żadnych sukcesów i po występach stwierdziła, że jest to jej ostatni występ olimpijski.

* * *

POLKA PIERWSZA W PŁYWACKIM MARATONIE

Duży sukces odniosła w pływackim maratonie, rozegranym na trasie 10 kilometrów w miejscowości Nachod w Czechosłowacji, 18-letnia pływaczka Irena Holeniewska. Nie tylko wygrała wyścig, okazując się najlepsza wśród 57 uczestników imprezy — również mężczyzn maratończyków z dużym doświadczeniem — ale równocześnie ustanowiła nowy rekord trasy wynikiem 2 godz. 18 min. 45 sek.

* * *

KAZIMIERZ JAWORSKI SZÓSTY W NEWPORT

Polski żeglarz kpt. Kazimierz Jaworski, uczestniczący na jachcie "Spaniel II" w transatlantyckich regatach samotników "Ostar-80", wpłynął jako siódmy na metę w Newport. W klasyfikacji generalnej kpt. Jaworski uplasował się na 6 pozycji wskutek niesklasyfikowania Francuza Paiot, który przybył do Newport wcześniej.

Mimo awarii, która kosztowała go dobę straty, Jaworski zameldował się jako pierwszy żeglarz na jachcie jednokadłubowym, bijąc o półtorej doby rekord w tej kategorii należący do Francuza Collina.

* * *

"DAR POMORZA" OPUSZCZA GDYNIĘ

W Gdyni odbyło się ostatnio uroczyste pożegnanie żaglowca "Dar Pomorza", który opuścił macierzysty port, udając się na najważniejsze i największe tegoroczne regaty — "Operation Sail 80". Jachtem dowodzi kpt. żeglugi wielkiej Tadeusz Olechnowicz.

Udziałem w "Operation Sail 80" "Dar Pomorza" rozpoczął drugą setkę rejsów pod biało-czerwoną banderą. W ciągu minionego półwiecza "Biała Fregata" odbyła sto rejsów, przepływając ok. 500 tys. mil morskich, odwiedzając 370 portów w ponad 60 krajach. Na żaglowcu przeszkoliło się w tym czasie ponad 13 tys. uczniów i studentów szkół morskich.

* * *

PIETRO MENNEA

Rekordzista świata w biegu na 200 m Włoch Pietro Mennea otrzymał tytuł doktora praw. Po promocji zaproponowano znakomitemu sprinterowi posadę w zakładach samochodowych Fiata w Turynie. Mennea odmówił, gdyż zamiarza się poświęcić karierze dyplomatycznej. Na olimpiadzie w Moskwie zdobył złoty medal w finale na 200 m.

* * *

ŻUŻLOWY MISTRZ POLSKI

W Lesznie Wlkp. odbył się finał XXXII indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Po raz drugi tytuł mistrzowski zdobył członek leszczyńskiej "Unii" — Bernard Jąder, uzyskując 14 punktów. Następne miejsca zajęli: A. Huszcza (Fabularz Zielona Góra), H. Olszak (Fabularz Zielona Góra).

Central Division Champ Sting Takes On Houston Tonight

The Chicago Sting, newly-crowned champion of the American Conference's Central Division, meets Houston, 13 and 14, the second place team in the division, tonight at 7:30 in Comiskey Park. Hurricane goalie Paul Hammond's 1.18 goals-against average is the best in the conference. His Chicago counterpart, Phil Parkes, is fourth, with a GAA of 1.38. Karl-Heinz Granitza's 51 points (16 goals, 19 assists) top the conference; his assist total still tops the NASL. Arno Steffenhagen's 35 points (11 goals, 13 assists) is fourth best in the conference. The Sting is currently 19 and 8. The game will be broadcast on WCFL Radio, 1000 on the AM dial.

* * *

Next Sunday night "The Cromie Circle" television show on WGN-TV, Channel 9, will feature a segment on the Chicago Sting. Guests will be Head Coach/Team Manager Willy Roy, goalie Phil Parkes, forward Steve Long and WGN soccer color man Roy Leonard. The program will follow the 10:30 p.m. movie and the late news; starting time will be approximately 12:45 a.m. (which technically is 45 minutes into Monday morning).

MOSKWA. — W czasie rozgrywania konkurencji olimpijskiej w wyścigu kolarskim panowały idealne warunki atmosferyczne. (UPI)

Czterdziestolecie "Dziennika Polskiego"

Londyński "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" obchodzi czterdziestolecie służenia polskim uchodźcom, nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale w całym świecie, ponieważ czasopisma w języku polskim, w obydwu Amerykach i w Australii, często przedrukowują z niego informacje i komentarze. Do życzeń napływających do Redakcji z całego świata — dołączamy nasze — służenia Polsce i Polakom do czasu powrotu do wolnej Ojczyzny. Poniżej i obok informacje o Dzienniku Polskim i Fundacji Kulturalnej, jakie ukazały się w jubileuszowym wydaniu — Redakcja.

* * *

"Dziennik Polski" powstał w Londynie w 1940 r. po przeniesieniu się Rządu i Wojska z Francji do W. Brytanii. Pierwszy numer "Dziennika" ukazał się 12 lipca 1940 r. Od tej chwili pismo było w ciągu 5 lat organem naszych władz naczelnych na uchodźstwie. W styczniu 1944 r. "Dziennik Polski" połączył się z wydawanym w Szkocji "Dziennikiem Żołnierza".

Dnia 25 czerwca 1945 r. — na 10 dni przed cofnięciem mu uznania przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone — Rząd RP powołał Trust Dziennika Polskiego (The Polish Daily and Soldiers Daily Trust) w osobach pp.: Stanisława Balińskiego, płk Antoniego Bogusławskiego, red. Jana Czarnockiego, profesora Zygmunta Nagórskiego i ks. prałata Władysława Staniszewskiego (który wkrótce zrezygnował). W chwili powstania Trustu minister Informacji, prof. Adam Pragier, przekazał mu z funduszów rządowych sumę 15,500 funtów szt. Suma ta była przeznaczona na utrzymanie pisma, którego deficyt miesięczny dochodził wtedy do 2,000 funtów szt. Suma była więc niewystarczająca i wszyscy sądzili, że Dziennik pociągnie pół roku, po czym przestanie wychodzić. Tak myślał Zygmunt Nagórski i dlatego zrezygnował z należenia do Trustu.

Sprawna administracja, prowadzona przez ówczesnego dyrektora Wydawnictwa dra Leszka Kirkiena, osiągnęła wkrótce tak niezbędną dla utrzymania pisma równowagę wpływów i wydatków. Za pieniądze, otrzymane od Rządu, Trust "Dziennika" mógł nabyć w następnych latach maszynę rotacyjną, kilka linotypów i urządzeń drukarskich. Ten zespół maszyn i urządzeń stworzył zawiązek własnej drukarni "Dziennika Polskiego". Drukarnia prowadzona pod firmą Caldra House Ltd., a należąca od 1950 r. do powstałej w tym roku Polskiej Fundacji Kulturalnej, została przeniesiona w 1953 r. do własnego budynku w Hove (Sussex). Rozszerzona i wyposażona w nowe maszyny i urządzenia stanowi nadal podstawę istnienia "Dziennika Polskiego" i działalności wydawniczej Polskiej Fundacji Kulturalnej.

Z biegiem czasu w pierwotnym składzie Trustu nastąpiły zmiany. Po rezygnacji prof. Zygmunta Nagórskiego w jesieni 1945 roku wszedł do Trustu dr Witold Czerwiński; po śmierci red. Jana Czarnockiego w początku 1947 roku — ambasador Tytus Filipowicz (zmarły w 1953 r.); w maju 1949 roku — dr Leszek Kirkien i Juliusz Sadowski. W czerwcu 1959 roku powiernicy powołali do swego grona gen. Władysława Andersa, który następnie objął przewodnictwo Polskiej Fundacji Kulturalnej.

Akt prawny, powołujący do życia Trust "Dziennika Polskiego" (tzw. Deed of Trust), przewidywał, że po upływie 21 lat, czyli w 1966 r. "Dziennik Polski" zostanie zlikwidowany ("shall be wound up"), a sumy, uzyskane z jego likwidacji, zostaną przekazane Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku.

Troska o utrzymanie ciągłości pisma, jako organu emigracji niepodległościowej, kazała szukać rozwiązań, wychodzących poza ustalone w tym akcie granice czasu. Sama logika przemawiała za tym, aby Polska Fundacja Kulturalna jako instytucja społeczna, mająca własną drukarnię, przejęła odpowiedzialność za dalsze losy "Dziennika". W tym kierunku szły rozmowy, które przeprowadził w Nowym Jorku Przewodniczący PFK generał Anders z ówczesnym Prezesem Fundacji Kościuszkowskiej prof. Stefanem Mierzwą. Spór, jaki później powstał w związku z wykładnią zawartego w tej sprawie układu, został polubownie załatwiony w drodze porozumienia pomiędzy adwokatami obu instytucji. Fundacja Kościuszkowska w Nowym Jorku otrzymała $20,000 i zrzekła się na korzyść Polskiej Fundacji Kulturalnej wszelkich praw i roszczeń w stosunku do "Dziennika Polskiego", wynikających z mocy postanowień Aktu (Deed of Trust) z 25 czerwca 1945 roku. W maju 1968 r. — po dopełnieniu formalności prawnych — własność "Dz. Pol." przeszła na Polską Fundację Kulturalną, której zarządcami ("governors") byli: gen. Wł. Anders, ambasador Edward Raczyński, Stanisław Baliński, dr Witold Czerwiński, gen. Stanisław Kopański i Juliusz Sakowski. W następnych latach do Zarządu Fundacji weszli pp. Jan Badeni, gen. Zygmunt Bogusz Szyszko i Kazimierz Okulicz. Po śmierci gen. St. Kopańskiego i J. Sakowskiego zarządcy Fundacji powołali do swego grona Prezesa Federacji Swiatowego SPK Stefana Soboniewskiego i b. naczelnego redaktora "Dziennika" Wiesława Wohnouta. Prezesem zarządu Fundacji — do chwili śmierci w maju 1970 r. był generał Wł. Anders; od tego czasu przewodniczy zarządowi amb. Edward Raczyński, obecny Prezydent RP na Uchodźstwie. Sekretarzem zarządu jest od 1960 r. Mieczysław Sędzielowski.

W dzisiejszym stanie rzeczy zarówno Wydawnictwo "Dziennika Polskiego" jak i drukarnia w Hove, należą do Polskiej Fundacji Kulturalnej.

"Dziennik Polski" wychodzący nieprzerwanie od chwili swego powstania przed 40 laty, jest organem emigracji niepodległościowej. Służy idei walki o niepodległość Polski. Broni praw człowieka w Kraju, którego sprawom poświęca wiele uwagi. Na łamach pisma wypowiadają się przedstawiciele różnych kierunków myśli. W oparciu o własną drukarnię, zatrudniającą 30 stałych pracowników i dobrze wyposażoną pod względem technicznym, Polska Fundacja Kulturalna rozwinęła szeroko zakrojoną działalność wydawniczą. W czasie minionych 17 lat (od 1963 r.) wydała ok. 180 książek wybitnych na emigracji autorów, których prace i utwory mają zamknięty dostęp do Kraju.

Poprzednicy "Dziennika" w Wielkiej Brytanii

"Dziennik Polski" nie jest pierwszym pismem niepodległościowym, ukazującym się w W. Brytanii. Miał swych poprzedników.

Po Powstaniu Listopadowym Towarzystwo Demokratyczne zaczęło wydawać w Paryżu czasopismo "Demokrata Polski", które później zostało przeniesione do Brukseli, a w 1852 do Londynu, gdzie ukazywało się jako dwutygodnik. Redaktorem był Stanisław Worcell. Już po roku "Demokrata Polski" dorobił się własnej drukarni.

Worcell zmarł w 1857 r. Redakcję "Demokraty Polskiego" objął Antoni Zabicki. Od 1862 r. pismo to zmieniło nazwę na "Głos Wolny" i wychodziło co 10 dni do r. 1870.

W końcu XIX wieku żywą działalność wydawniczą w W. Brytanii rozwinęła Polska Partia Socjalistyczna. Zaczęły wychodzić miesięcznik "Przedświt" i kwartalnik "Swiatło". W 1894 r. ukazał się w formie jednodniówki "Robotnik", który następnie był drukowany w tajnych drukarniach w zaborze rosyjskim. Z pismami tymi współpracowali Józef Piłsudski, Witold Jodko-Narkiewicz, Leon Wasilewski, Bolesław Antoni Jędrzejowski oraz Stanisław Wojciechowski i Ignacy Mościcki (późniejsi prezydenci RP).

Czasopisma wydawane w Anglii przez PPS były głównie przeznaczone na potajemną wysyłkę do kraju. W 1903 r. "Przedświt" i "Swiatło" zostały przeniesione do Galicji. (M. Sz.)

"Niebieski Koń"

W tegorocznych "Dniach Krakowa" wziął udział duński Teatr Den Blaa Hest (Niebieski Koń), prezentując "Voyzecka" George Buchlera. Reżyserem spektaklu i zarazem odtwórcą głównej roli jest Aleksander Jochwed, Polak z pochodzenia. Teatr istnieje od czterech lat. Choć jest grupą zawodową, to jednak nie skupia zawodowych aktorów. Członkowie teatru uczyli się kunsztu scenicznego w trakcie realizacji spektakli.

Duńska grupa gościła już w Polsce w ubiegłym roku na Międzynarodowych Warsztatach Teatralnych w Iławie.

Kupujcie lub prenumerujcie "Dziennik Związkowy"

$50,000 Na Centrum Imienia M. Kopernika

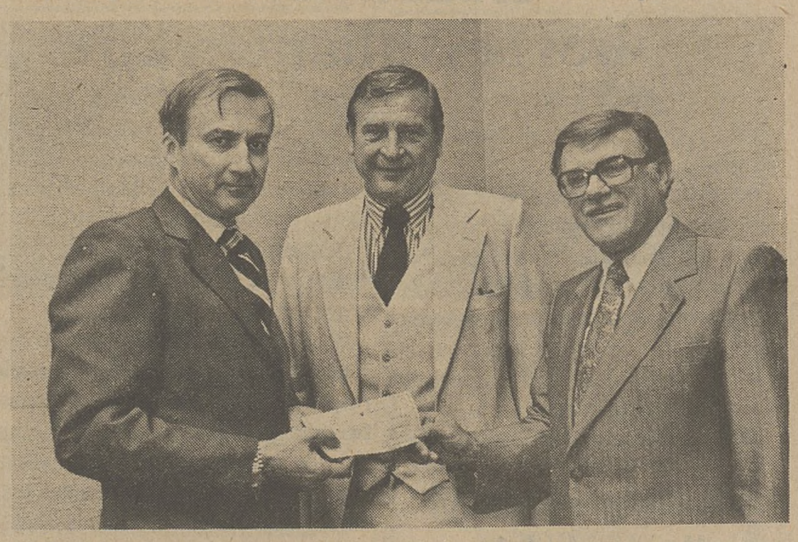

Prezes Joyce Foundation, Charles U. Daly (z lewej) wręcza czek na sumę $50,000 Mitchell P. Kobelińskiemu (z prawej), prezesowi Fundacji im. Kopernika. Dotacja ta jest przeznaczona na budowę centrum kulturalno-społecznego im. Kopernika i została ona przyznana przez Fundację Joyce pod warunkiem, że Fundacja im. Kopernika zbierze w ciągu roku trzy razy większą sumę, to jest $150,00.00 wśród społeczeństwa. Fundacja Kopernika spełniła ten warunek nie w ciągu 12, ale w ciągu 8 miesięcy.

W centrum kongr. Dan Rostenkowski, który pośredniczył w kontaktach obu fundacji. Prezes Fundacji im. Kopernika, Mitchell Kobeliński podziękował zarządowi Fundacji Joyce nie tylko za donację, ale także za zachęcanie innych fundacji do poparcia idei polsko amerykańskiego centrum kulturalno-społecznego. Prezes Kobeliński podkreślił, że kongresman Rostenkowski jest także hojnym donatorem na cele Fundacji Kopernika.

Jak Powstał w Szkocji "Dziennik Żołnierza"

Większość czytelników "Dziennika Polskiego" w latach wojny znajdowała się w Szkocji, a więc przeszło 600 km od Londynu, w rozrzuconych po różnych drobnych miejscowościach obozach wojskowych.

W warunkach wojennych komunikacja pomiędzy Londynem a Szkocją poważnie szwankowała. Dziennik docierał do odbiorców nieraz z parodniowym opóźnieniem. Spowodowało to, że powstały w Szkocji powielane pisma oddziałowe: "Dziennik Żołnierza" przy Brygadzie Kawalerii Pancernej i "Nowiny" przy Pierwszej Brygadzie Strzelców. W roku 1942 doszło do połączenia obu tych pism. W Glasgow zaczął się ukazywać "Dziennik Żołnierza" jako wspólne pismo Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii.

Z miejsca zdobyło ono wielką popularność wśród żołnierzy, lotników i marynarzy. Zespół redakcyjny był młody, wszyscy byli poniżej trzydziestki. Nikt z redaktorów nie miał stopnia oficerskiego. Redaktor naczelny, Tadeusz Horko, był plutonowym. Inni redaktorzy, Aleksander Bregman, Klemens Kemplicz, Maciej Feldhuzen, Marek Święcicki, Mieczysław Gostyński, Mikołaj Szumski i Bohdan Witwicki mieli jeszcze stopnie. W administracji, którą kierował Wacław Maciejowski, jak również i w drukarni pracowali strzelcy, starsi strzelcy lub kaprale. Zespołowi "Dziennika Żołnierza" nadano żartobliwą nazwę "związku drobnych podoficerów" którego honorowym prezesem był nieodżałowanej pamięci Kazimierz Wysocki, znakomity metrampaż.

"Dziennik Żołnierza" był prowadzony bardzo żywo. Bił popularnością "Dziennik Polski". Ponadto "Dziennik Żołnierza" zawsze starał się mówić prawdę, nawet gdy była ona przykra i nie wprowadzać czytelników w błąd, czego nie można było powiedzieć o jego konkurencie londyńskim. Dotyczyło to w szczególności kwestii stosunków pomiędzy rządem polskim a Moskwą, które stawały się coraz gorsze. Ta niezależność "Dziennika Żołnierza" była solą w oku niektórych czynników w Londynie, wyznających zasadę: "Nie narażać się. Nie zadrażniać".

Gdy Tadeusz Horko napisał mocny artykuł w związku z odkryciem grobów katyńskich wzrosły naciski Londynu by doprowadzić do fuzji "Dziennika Polskiego" z "Dziennikiem Żołnierza" i wziąć pod bliższy nadzór czupurny zespół redakcyjny z Glasgow. Wchodziły też w grę trudności z przydziałem papieru. Był to okres największego natężenia akcji niemieckich łodzi podwodnych. Miesięcznie setki statków szły na dno. Cała prasa brytyjska miała ograniczone przydziały papieru. W tej sytuacji wydawanie dwóch polskich dzienników było luksusem. W końcu 1943 r. zapadła decyzja połączenia dwóch polskich dzienników. Pierwszego stycznia 1943 r. ukazał się w Londynie pierwszy numer pisma, które nosiło nazwę: "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza". Nazwa ta przetrwała po dzień dzisiejszy. Naczelnym redaktorem został Mieczysław Szerer, a jego zastępcą Tadeusz Horko. Pismo było żywo redagowane. Poza stałym zespołem redakcyjnym pisali w nim liczni publicyści i literaci mieszkający w Londynie.

Trudności Przemysłu Stalowego NRF

Niemiecki przemysł stalowy stoi wobec poważnych trudności zbytu. Dojdzie do skrócenia tygodniowego czasu pracy z powodu braku zamówień.

W roku bieżącym huty niemieckie dokonują wytopu surówki jedynie w ilości 44 milionów ton. W roku ubiegłym produkcja surówki była wyśrubowana do ilości 46.5 miliona ton, co obecnie się mści. Trudności w eksporcie polegają na tym, że z jednej strony osłabiły zdolności płatnicze niektórych z głównych odbiorców stali a z drugiej strony na rynku światowym Ameryka wystąpiła z cenami dumpingowymi na stal. Jeśli chodzi natomiast o zmniejszenie zapotrzebowania na stal na rynku krajowym, niemieckim to główną przyczyną tego jest osłabiona koniunktura przemysłu samochodowego. Koniunktury samochodowej nie cechuje wprawdzie spadek produkcji, lecz brak jej przyrostu; nastąpiła swego rodzaju normalizacja.

Składy stali są przepełnione wyrobami. Fakt ten powoduje odpowiedni nacisk na rynek, co już w ostatnich tygodniach doprowadziło do tego, że ceny na stal poważnie zniżkowały.

Chłosta Za Jedzenie w Pakistanie

Dyktator Pakistanu gen. Zia zapowiedział, że ci, którzy łamią post w obecnie obchodzanym miesiącu Ramadan, będą karani chłostą. Poprzednio zarządził zamknięcie wszystkich restauracji od świtu do zmierzchu, bo w tym czasie obowiązuje muzułmanów surowy post. Objadanie się w nocy nie jest zabronione.

IDEALNY PREZENT DLA BLISKICH W POLSCE

BAJECZNIE KOLOROWY ALBUM WYDAWNICTWA LE CORRE W PARYŻU NA TEMAT PIELGRZYMEK OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

JAN PAWEŁ II w IRLANDII i AMERYCE

Tekst angielski lub polski do wyboru Słowo wstępne Kardynała Władysława Rubina Okazja do uszczęśliwienia krewnych i znajomych w Kraju, cierpiących na brak publikacji o Ojcu Świętym * 120 stron * 70 kolorowych fotografii * Reportaż wzbogacony słowem Jana Pawła II.

PAMIĄTKA, KTÓREJ NIE POWINNO ZABRAKNĄC W ŻADNYM POLSKIM DOMU!

Cena albumu $8.50

Prosimy wystawić czek lub money order na Dziennik Związkowy i przesłać wraz z zamówieniem na adres

Dziennik Związkowy
6100 N. Cicero Ave.
Chicago, IL. 60646
Na C.O.D. nie wysyłamy

Rozruchy w Obozie Kubańczyków

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

szpitalu, dwóch z nich w stanie krytycznym

Przywódcy Kubańczyków utrzymują, że powodem wybuchu "niezadowolenia" był długi okres oczekiwania na przyznania niezbędnych papierów do opuszczenia obozu oraz rzekoma "brutalność" policji w stosunku do jego mieszkańców. FBI rozpoczęło dochodzenia w tej sprawie.

Wczorajsze zamieszki były pierwszymi od chwili utworzenia obozu w Pennsylwanii. Podobne wystąpienia miały już miejsce w innych ośrodkach uchodźczych na Florydzie i w Arkansas, na początku lata.

Oddziały federalne w dalszym ciągu przebywają w obozie, po ulicach krążą uzbrojone patrole policji.

W wywiadzie udzielonym reporterom kierownictwo ośrodka wyraziło rozgoryczenie postawą uchodźców, twierdząc, że takie reakcje zniechęcają do przyjmowania do US uciekinierów. Wyrażają oni zdumienie butnością Kubańczyków, których zachowanie wyraźnie sugeruje, że uważają, że na terenie US należy im się wszystko i bez wahania upominają się o swoje "prawa," uciekając się nawet do pogróżek.

Łącznie do Stanów przybyło 118,000 Kubańczyków. Z liczby tej 18,000 nadal przebywa w obozach uchodźczych. Dzisiaj na ranem w obozie panował spokój. Policja zapowiedziała użycie gazu łzawiącego i bardziej drastycznych metod w przypadku powtórzenia się zamieszek.

Nie Będą Głosowali Na Kandydata

Norfolk, Va. (UPI) — Członkowie Krajowego Stowarzyszenia Pracowników Rządowych NAGE) wyprowadzeni z równowagi nakazem ograniczenia podwyżek płac, postanowili nie oddawać swoich głosów na kandydata do prezydentury w listopadowych.

Wiceprezydent unii, Stanley Lyman powiedział, że jej członkowie nie mają obowiązku popierania kandydata i nie zrobią tego.

Liman przemawiał przed budynkiem federalnym, podczas gdy około 40 członków unii demonstrowało przeciwko zarządzeniu prez. Cartera o nie większych niż 5.3 procentowych podwyżkach.

Prezes stowarzyszenia, mimo nielegalności urządzania strajków przez pracowników federalnych, powiedział, że wobec "niesprawiedliwości i krzywd", jakie zarządzenie to przyniosło ludziom, których reprezentuje, nie będzie ich powstrzymywał w chwili gdy postanowią wyjść na strajk.

Do unii NAGE należą stolarze, hydraulicy i urzędnicy.

Lyman zapowiedział rozpoczęcie ruchu na rzecz odebrania prezydentowi prawa do ograniczenia pułapu płac pracowników zatrudnionych przez rząd.

Kaucja $20,000 Za Nieumyślne Zabójstwo

Oskarżony o nieumyślne zabójstwo ojca swej byłej sympatii, 23 letni Ramon Fuentes będzie odpowiadał za swój czyn z wolnej stopy. W poniedziałek sędzia Sądu Okręgowego Joseph Urso na prośbę oskarżonego obniżył wysokość kaucji z $500,000 na $20,000. Sędzia stwierdził, że obniża wysokość kaucji, a tym samym umożliwia oskarżonemu odpowiadanie za swój czyn z wolnej stopy, tylko dlatego, że jest to jego pierwsze wykroczenie przeciw prawu.

Fuentes oskarżony jest o nieumyślne spowodowanie śmierci 66-letniego Mykola Ostapiuka, ojca swej byłej sympatii. Mykola Ostapiuk zginął tragicznie chcąc ratować swą 22-letnią córkę Annę przed porwaniem przez Fuentesa.

Zajście to miało miejsce w sobotę. Fuentes wciągnął Annę do samochodu i zaczął z nią uciekać. Na rozpaczliwe wołania córki wybiegł z domu ojciec. Dobiegł do odjeżdżającego samochodu i próbował go zatrzymać. Odrzucony od maski samochodowej upadł, uderzając głową o krawężnik, zabijając się na miejscu.

Fuentes, po zorientowaniu się w sytuacji, zatrzymał samochód i pozostał na miejscu wypadku do czasu przyjazdu policji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia i siostra nasza, śp.

Stella Migala

(z domu Patek)

Członkini Grupy 440 Związku Polek w Ameryce; Macierzy Polskiej w Ameryce i Związku Narodowego Polskiego, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go sierpnia 1980 roku. w południe w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 Milwaukee Ave., do kościoła St. Paul of the Cross (Msza św. o 10-ej), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Vernie (Bill) Boyer, Lorraine Raemer, córki i zięć; **Henry (Alice) Homolik**, syn i synowa; **Mary Nadolski** i **Agnes Kuchta**, siostry; **Thomas Patek**, brat; 5 wnucząt, 5 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Colonial Funeral Home Józef Wojciechowski telefon 774-0366.

Czworo Zabitych w Rodzinnej Awanturze

Houston (UPI) — Policja przypuszcza, że powody tragicznego zajścia zakończone śmiercią 4 członków rodziny, nigdy nie zostaną dokładnie wyjaśnione.

W domu 40-letniego Hugh Leona Tynera znaleziono zwłoki jego małżonki, 46-letniej Patricii Marie, jego ojca Hugh Leona Sr.

W innym domu, położonym w pobliżu, odkryto ciało jego zięcia, 31-letniego Pat Poole.

15-letnia pasierbica Tynera, którą wcześniej tego samego dnia usiłował zgwałcić, zdołała zbiec.

Kiedy policja dotarła do jego domu, Tynera tam nie było.

Jego zwłoki odkryto nad ranem w pobliżu jeziora. Mężczyzna popełnił samobójstwo tym samym pistoletem, którym zabił swoją rodzinę.

Ocalałe trzy pasierbice Tynera nie są w stanie wyjaśnić przyczyn jego zachowania.

Sąsiedzi opisali go jako "przyjacielskiego, uczciwego i pogodnego człowieka".

Zmarł Rep. H. Runnels

New York (UPI) — Rep. Harold Runnels zmarł wczoraj rano w szpitalu nowojorskim Sloane-Kettering.

56-letni Runnels, który w listopadzie wygrał już szóstą z kolei kadencję w Kongresie, został przewieziony do tego szpitala 28 lipca, ze swojej farmy w stanie Virginia, gdzie powracał do zdrowia po chorobie płuc.

Lekarze szpitala, gdzie kongresman był już dwukrotnie leczony na raka, powiedzieli, że bezpośrednią przyczyną jego śmierci było zapalenie opłucnej i pogorszenie rozedmy płuc, w wyniku czego nie mógł oddychać.

Runnels od lat cierpiał na raka płuc i kości.

Po raz pierwszy rozpoczął karierę polityczną w 1960 roku, wygrywając wybory na senatora w Nowym Meksyku. W senacie stanowym pozostawał przez następne 10 lat, pełniąc z czasem obowiązki przewodniczącego komitetu finansowego legislatury i stanowego komitetu finansowego.

Do Izby został wybrany w 1970 roku.

Większość Awarii Naprawiona

Ekipy pracowników kompanii elektrycznej pracowały bardzo intensywnie, aby naprawić awarie powstałe na skutek jeszcze jednej burzy jaka nawiedziła Chicago w poniedziałek wieczorem. Po całonocnej pracy zdołano przywrócić dopływ prądu dla 70 tys. mieszkańców, którzy musieli znów cierpieć bez tak potrzebnej elektryczności.

Poniedziałkowa burza przyniosła ze sobą wiatry o sile 60 mil na godzinę. Podobne jak poprzednio, najbardziej ucierpieli mieszkańcy północnej strony miasta. Zanotowano również szereg innych uszkodzeń. Na przedmieściu Wheeling wiatr zerwał dach z jednego z budynków apartamentowych, na szczęście obeszło się bez ofiar.

Jak zwykle ucierpiał też drzewostan. Zanotowano wiele powalonych drzew. Dziś wszystko znów powraca do normy.

Rabunek Stacji Benzynowej

W poniedziałek wieczorem złodzieje skradli ze stacji benzynowej mieszczącej się przy Wilke Rd. i Euclid Ave. małą kasę ogniotrwałą w której było $3,000. Złodziei nie złapano.

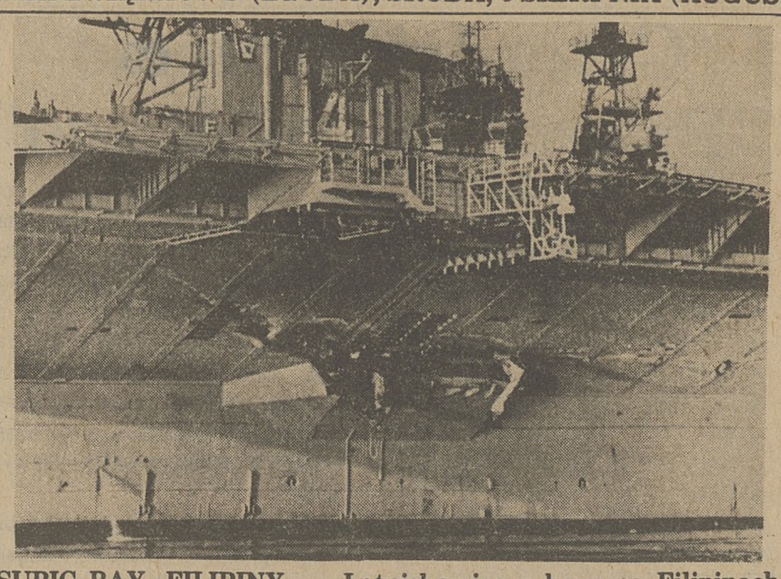

SUBIC BAY, FILIPINY. — Lotniskowiec z bazy na Filipinach zderzył się ze statkiem handlowym płynącym pod banderą panamską. Na zdjęciu widoczna duża wyrwa w kadłubie lotniskowca. Dwóch marynarzy zginęło w wyniku zderzenia. (UPI)

Kompartia 'Dyskretnie Ostrzega'

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

aby osłabić w społeczeństwie ducha.

Do tej pory reżym stara się występować łagodząco w najbardziej zapalnych punktach, gdzie można posługując się perswazją, gdzie trzeba — odpowiednim "smarowaniem", czyli podwyżkami, które w wypadku stalowników wyniosły 15 procent, w wypadku kolejarzy — 20 procent.

Reżym ucieka się też do "roztaczania promiennej wizji przyszłości" zapewniając, że nadmierne przeinwestowania gospodarki polskiej zacznie się już wkrótce opłacać, ale społeczeństwo w żadne zapewnienia już nie wierzy, a długie kolejki przed sklepami z pustymi półkami umacniają tę niewiarę.

Początek Procesu Członków Partii KKK i Partii Nazistowskiej

Greensboro, N.C. (UPI) — jeden z pierwszych świadków składających zeznania przed sądem w sprawie sześciu członków Ku Klux Klanu i partii Nazistowskiej, oskarżonych o zabicie pięciu osób z Komunistycznej Partii Robotniczej powiedział, że policja była poinformowana o karawanie KKK nadciągającej na miejsce demonstracji komunistów.

Wielu świadków zarzuca policji niedostateczne przygotowanie się do pilnowania porządku, zwłaszcza, że demonstracja odbywała się pod hasłem "śmierć klanowcom", co powinno nasunąć przypuszczenie, że ci będą chcieli wziąć odwet.

Policja przyznała, że otrzymała informacje na temat planów napaści klanowców na komunistów, wiadomość ta przyszła jednak zbyt późno.

W chwili kiedy policja przygotowywała się do zwiększenia swoich sił karawana nadciągnęła już na miejsce demonstracji i rozpoczęła bójkę.

W wyniku strzelaniny, jaka się później wywiązała między dwoma obozami pięć osób poniosło śmierć a kilka innych odniosło obrażenia.

Przesłuchania były dwukrotnie przerywane przez wdowy po zabitych komunistach.

Marty Nathan i Florence Cauce zostały skazane na 30 dni więzienia za obrazę sądu. Obydwie, mimo zwróconej im przez sędziego uwagi, kilkakrotnie krzyczały "ten sąd jest farsą".

Dotychczasowa konfrontacja ma przebieg na ogół spokojny, bowiem wszyscy w Polsce są świadkami, że jakikolwiek wybuch może przynieść katastrofę. Nikt na ulicach miast polskich nie chce widzieć sowieckich czołgów, a z kolei Moskwa nie pragnie znaleźć się w obliczu polskiej insurekcji.

W powstałym impasie, reżym nadal pozuje na rzecznika interesów klasy robotniczej, ale wiele instytucji komunistycznych zbankrutowało całkowicie. Upadł jakikolwiek, nawet pozorny, autorytet reżymowych Związków Zawodowych. W jakichkolwiek rokowaniach robotników reprentują specjalne delegacje, rzecz niesłychana w bloku sowieckim, które mogą stać się zalążkiem prawdziwych, wolnych Związków Zawodowych.

Nawet w kołach partyjnych mówi się, że "polski socjalizm jest przestarzały i zdeaktualizowany" i mówi się także o "modelu węgierskim" w dziedzinie gospodarczej decentralizacji, czy o "modelu jugosłowiańskim" w dziedzinie samorządów robotniczych.

Na uwagę zasługuje fakt, że w poszukiwaniu "modelu polskiego" stanowiska wolnościowców, jak Kuroń, i stanowiska nastawionych na reformy partyjników, nie są zbyt od siebie odległe.

Kuroń przestrzega reżym przed zwlekaniem w wysłuchaniu głosu robotników, co może doprowadzić do ich "niekontrolowanej furii", ale podobnie jak ten reżym i podobnie, jak Kościół katolicki nie pragnie żadnego wybuchu. W tej chwili prawem ironii, sytuacja jest taka, że społeczeństwo przemawia swobodnie w swoim interesie, reżym — milczy.

W Polsce do czegoś dojdzie. To "coś" może być katastrofalne, ale może też być inowacją, budzącą nadzieje fazą poskramiania komunizmu, z akceptacją, jeżeli nie z błogosławieństwem, Związku Sowieckiego.

Proces Rozpoczęty

Pretoria. (UPI) — W Pretorii (Republika Południowej Afryki) rozpoczął się proces 9 młodych Murzynów, którym prokurator zarzuca przynależność do wyjętej spod prawa organizacji nacjonalistycznej i przejście szkolenia wojskowego w Angoli. Wszystkich sądzonym grozi kara śmierci.

Do Ogłaszających Się w Dzienniku

Celem usprawnienia pracy i uniknięcia ewentualnych pomyłek w ostatniej chwili z powodu nawału ogłoszeń — uprzejmie prosimy, o ile tylko możliwe — podawać ogłoszenia wcześniej.

1. Ogłoszenia handlowe (DISPLAY) w ciągu tygodnia powinny być dostarczone conajmiej na dwa dni przed dniem publikacji,

Do wydania WEEKENDOWEGO (które wychodzi w piątki) — muszą być dostarczone w środę do 11-ej przed południem.

2. OGŁOSZENIA DROBNE (Classified) są przyjmowane codziennie do 1-ej po południu — Na następny dzień ORAZ SĄ PŁATNE Z GÓRY (o ile nie posiada się innej umowy ze Zgodą).

Do wydania WEEKENDOWEGO są przyjmowane do środy do godziny 4-ej po południu tylko.

3. NEKROLOGI przyjmuje się codziennie (poniedziałek do piątku) od 7-ej do 7:45 rano na ten sam dzień, oraz od 8-ej do 3-ej na dzień następny.

Mając więc na uwadze zadowolenie naszych klientów oraz jak najlepsze wyniki ich ogłoszeń — liczymy na łaskawą współpracę.

ADMINISTRACJA
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO—ZGODA

NASZ NOWY ADRES
6100 N. CICERO AVE. • Chicago, IL. 60646
TELEFON 286-0141

"Zielona Rewolucja" Nie Rozwiązała Problemu Głodu

W latach pięćdziesiątych świat obiegła wieść o doświadczeniach Normana E. Borlaug'a, autora metody zwaną później "zielona rewolucją," która pozwalała na uzyskiwanie z takiego samego obszaru ziemi, kilkukrotnie większych zbiorów ziarna ryżu. Za swoje osiągnięcia Berlaug otrzymał nagrodę Nobla.

Przez kilka lat sądzono, że metoda, która rzeczywiście przyczyniła się do znacznego wzrostu zbiorów, doprowadzi do zlikwidowania problemu głodu w najuboższych rejonach świata.

Okazuje się jednak, że metoda wkrótce może stać się zbyt kosztowna aby kraje te mogły z niej korzystać. "Cudowne" ziarna dorastają szybciej i reagują lepiej na nawożenie i nawadnianie, niż tradycyjne gatunki.

Różnią się od nich również wyglądem. Mając krótszą łodygę mogą utrzymać znacznie więcej ziarna. Ponieważ łatwiej przystosowują się do zmian klimatycznych, mogą być uprawiane na różnych szerokościach geograficznych, od Meksyku, który częściowo leży w tropiku do Turcji o umiarkowanym klimacie.

Początkowo osiągano nieoczekiwane rezultaty. W 1966 roku, obszary, które rodziły poprzednio 3.5 ton zboża, dały w pierwszym zbiorze 10 ton z akra ziemi w tropikalnych rejonach.

Podobne rezultaty osiągano z nowymi rodzajami pszenicy, której zbiory w latach 1966-67 wzrosły o 200%. W chwili obecnej na milionach akrów ziemi uprawia się zboża, pochodzące z "zielonej rewolucji."

Coraz większy problem zaczynają przedstawiać koszty uprawy. Aby otrzymać maksymalnie wysokie zbiory, pole musi być nawożone co roku, nawozem zawierającym azot — pochodną gazu naturalnego oraz duże ilości wody, potrzebne do utrzymania go na wysokim poziomie aby nie dopuścić do spalenia roślin.

Tymczasem ceny gazu naturalnego wzrosły w ciągu ostatnich 20 lat czterokrotnie. Do wyprodukowania jednej tony amoniaku, podstawowego składnika nawozu trzeba zużyć 36,000 stóp sześciennych gazu. Rezultatem tego jest dwukrotny wzrost ceny tego nawozu.

Konsumpcja nawozów w Azji wzrosła w ciągu ostatnich 15 lat czterokrotnie, jednakże wskaźnik wzrostu produkcji wykazuje tendencje spadkowe. Przyczyną jest oczywiście podwyżka cen paliw.

⅔ wszystkich środków energetycznych na rolniczych obszarach Azji idzie na produkcję, dystrybucję nawozów i samo nawożenie. Przez wieki podstawowym nawozem były odchody zwierzęce. W chwili obecnej nawet ten rodzaj nawozu zaczyna zanikać.

Wraz z coraz mniejszym zadrzewieniem, chłopi zaczęli stosować nawóz zwierzęcy jako środek opałowy, do ogrzewania mieszkań i gotowania. Do wyżej wymienionych problemów należy doliczyć także susze, szczególnie w Indiach borykających się z problemem nawodnienia od połowy ub. roku.

Zbiory ryżu zmniejszyły się tam o 10%. Ilość ta wystarczyła aby tysiące ludzi nie miało co jeść. Dziesiątki tysięcy zubożałych chłopów można spotkać na drogach w poszukiwaniu żywności.

Do uprawy nie wystarczają już naturalne źródła wodne. Trzeba wprowadzać sztuczne nawadnianie, co wiąże się z zastosowaniem pomp napędzanych ropą lub elektrycznością. Koszt urządzeń nawadniających często przekracza możliwości finansowe chłopów.

Przyszłość odmian zboża "zielonej rewolucji" jest zagrażona, zwłaszcza w krajach nisko rozwiniętych. Tak więc, nadzieje na rozwiązanie problemu głodu na świecie nie spełnia się. Komisja prezydencka US przepowiedziała, że kryzys żywnościowy w ciągu najbliższych 20 lat, może okazać się znacznie poważniejszy niż obecny kryzys energetyczny.

Komisja ta stwierdziła, że nie znalezienie odpowiednich środków zapewniających ludności świata odpowiednią ilość jedzenia, może przyczynić się do zagrożenia pokoju światowego jeszcze przed końcem tego wieku.

Naukowcy nie tracą nadziei, pracując nad rozwiązaniem problemu nawożenia. Rozważa się możliwość wykorzystania innych środków do produkcji nawozu z dużą domieszką azotu.

W Międzynarodowym Centrum Badań nad Ryżem na Filipinach, eksperci pracują nad rozwinięciem nowego rodzaju szybko rosnącego ryżu, który mógłby dojrzewać dwa razy do roku.

Rep. Anderson Został Obrzucony Jajkami

Denver (UPI) — Przemawiający na Krajowej Konferencji Gubernatorów, rep. John Anderson został uderzony jajkiem, rzuconym przez mężczyznę, który podał się za członka partii komunistycznej.

Z okrzykiem "reprezentujecie faszyzm," 34-letni Jose Calderon rzucił dwa jajka. Jedno w Andersona, drugie w gubernatora Północnej Karoliny, Jamesa Hunt.

Nieco później podczas spotkania z pracownikami w jego kwaterze wyborczej, na Andersona ponownie posypały się jajka, rzucone przez innego członka partii komunistycznej. Osobnik ten został w ułamkach sekundy zatrzymany przez władze bezpieczeństwa.

Toksyczne Środki w Wodach Mississippi

Shell Beach, La. (UPI) — Próby usunięcia toksycznych środków chemicznych do konserwowania drewna z zatoki rzeki Mississippi, gdzie kilkanaście dni temu doszło do zderzenia dwóch statków towarowych, zakończyły się niepowodzeniem.

Mimo, że zdołano wydobyć część 12-tonowego ładunku, doprowadzono do rozprzestrzeniania środka, szkodliwego dla ryb, na większe obszary wodne.

Rybacy z tego okręgu, bogatego w krewetki, ostrygi i ryby spotkają się z przedstawicielami stanowego departamentu lasów i rybołówstwa, dla przedyskutowania sytuacji.

Przewidziano także posiedzenie z naukowcami, którzy wyjaśnią robakom ewentualne skutki zatrucia wody.

Dotychczas nie podjęto decyzji o ponownym rozpoczęciu połowów.

Tancerka Zmienia Zdanie

Moskwa. (UPI) — Tancerka sowiecka Ludmiła Vlasowa, która zdecydowała powrócić do Moskwy, gdy w zeszłym roku jej utalentowany mąż, również tancerz, Aleksander Godunow poprosił o azyl w Stanach Zjednoczonych, obecnie zmieniła zdanie. Powiedziała ona dziennikarzom zachodnim, że pragnie połączyć się z mężem i że od władz sowieckich otrzymała obietnicę zezwolenia na emigrację.

Toną Dzieci

Dżakarta. (UPI) — Motorówka przewożąca indonezyjskie dzieci szkolne, w czasie silnej burzy przewrócona została potężną falą oceaniczną. 30 dzieci utonęło.

Porachunki w Teheranie Trwają

Teheran. (UPI) — W środowisku rewolucjonistów irańskich nadal trwają porachunki. Wczoraj Parlament uznał, że były dowódca floty irańskiej admirał Ahmed Madani szpiegował na rzecz Stanów Zjednoczonych, wobec czego pozbawił go mandatu poselskiego. Madani ukrywa się i tylko dzięki temu uniknął aresztowania. Oprócz oskarżenia o szpiegostwo, oskarżono go o "przemycenie z Iranu do nieustalonego miejsca 25 milionów dolarów".

Natomiast radio teherańskie głosi, że wczoraj o świcie aresztowano Farrokha Zahedi, brata byłego ministra spraw zagranicznych i ambasadora irańskiego w Stanach Zjednoczonych — Ardeshira Zahedi. Nakaz aresztowania wydał rewolucyjny prokurator generalny. Postanowiono aresztowanemu zarzut, że przybył do Teheranu z zagranicy, aby sprzedać majątek swego brata i uzyskane pieniądze wywieźć z Iranu.

O trwających porachunkach świadczy także wypowiedź rzekomo "umiarkowanego" prezydenta Abolhassana Bani-Sadra, który w wywiadzie dla telewizji francuskiej powiedział, że większość dokonanych w Iranie egzekucji była "niesprawiedliwa", jakkolwiek część ich zaliczył do kategorii "nieuniknionych".

To stanowisko sprzeczne jest ze stanowiskiem islamskiego sędziego-wieszatiela Sadeqa Khalkhaliego, który w czołówce rewolucjonistów reprezentuje nieprzejednanych fundamentalistów islamskich.

Bani-Sadr żalił się także, że udaremniona próba zamachu z zeszłego miesiąca na Khomeiniego i jego ludzi podjęta została przez osobników wyszkolonych we Francji.

WASHINGTON. — Niezależny kandydat na stanowisko prezydenta John Anderson powiedział dziennikarzom, że w wypadku nominacji przez Konwencję Kennedy'ego kandydatem Partii Demokratycznej zrewiduje swoje plany ubiegania się o prezydenturę. Anderson odpowiadał na pytania po spotkaniu z Edwardem Kennedy'm. (UPI)

Wystawa Darów Dla Zamku

W gmachu Szkoły Podchorążych w Parku Łazienkowskim w Warszawie otwarta została wystawa darów rządu Republiki Federalnej Niemiec dla Zamku Królewskiego w Warszawie. Na darowiznę składa się łącznie 15 obrazów, 15 rzeźb i 25 sztuk mebli.

Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza: obraz przedstawiający króla Jana III Sobieskiego, portrety Marii Kazimiery i jej córki Marii Kunegundy, małżonki bawarskiego księcia elektora, popiersie Stanisława Augusta, marmurowe popiersia dłuta włoskich rzeźbiarzy z XVI-XVIII wieku przedstawiające m.in. papieży — Inocenta XI, Inocentego XIII i Klemensa XII, a także sześciodrzwiowa florencka szafa, późnorenesansowe włoskie skrzynie i genueńskie fotele.

Dzieła te zostały wybrane i nabyte przez ekspertów polskich i niemieckich na rynkach sztuki w Zurychu i Londynie..

Wystawa w Łazienkach jest trzecią ekspozycją, na której prezentowane są dary rządów innych państw. Poprzednio wystawiane były darowizny Związku Radzieckiego i i NRD.

Źle z Lasami w Polsce

Według statystyk krajowych Polska ma mało lasów; mniej niż wynosi średnia europejska. Na obszarze 500,000 ha lasów drzewa są zatruwane przez przemysł, a prognozy wskazują, że w roku 2000 spotkać to może czwartą część lasów.

Brak wody (na jednego mieszkańca przypada je w PRL tyle co w Egipcie) jest kolejną przyczyną zanikania lub karłowacenia lasów, z którymi walczyć można tylko środkami chemicznymi. Cierpi na tym zdrowostan lasów.

Zacofanie technologii materiałów zastępczych powoduje w Polsce nadmierne wycinanie lasów: co roku wycina się około 200 mln metrów sześciennych drewna, m.in. na podkłady kolejowe bo brakuje betonowych.

Cmentarzyska Słoni

Ugandyjskie parki narodowe i rezerwaty zamienione zostały przez kłusowników w posępne cmentarzyska słoni i połowa pogłowia tych zwierząt (3,000 w 1973) została wyniszczona.

Mordowanie słoni rozpoczęło się za rządów krwawego kacyka Idi Amina, kiedy to prawo było lekceważone, a powszechnie obowiązywała zasada szybkiego bogacenia się.

Wystrzeliwano nie tylko słonie. Ostatni goryl ugandyjski został zastrzelony w zeszłym roku. Nosorożce wyniszczono całkowicie.

Slimming Stripes

by Alice Brooks

Go-everywhere classic! This lean, long jacket tops all!

JIFFY-CROCHET in slimming vertical stripes. Combine four colors or shades of a single color for this cap-sleeved jacket. Pattern 7034: Women's Sizes 38-40; 42-44 included.

$1.75 for each pattern. Add 50¢ each pattern for first-class airmail and handling. Send to:
Alice Brooks
Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda

Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.
EXCITING! New 1980 NEEDLECRAFT CATALOG with over 170 designs in great variety of crafts. 3 free patterns inside. Send $1.00

132-Quilt Originals.....$1.50
131-Add a Block Quilts...$1.50
130-Sweaters-Sizes 38-56.$1.50
129-Quick/Easy Transfers.$1.50
128-Patchwork Quilts....$1.50
127-Afghans 'n' Doilies...$1.50
126-Crafty Flowers.....$1.50
125-Petal Quilts.....$1.50
124-Gifts 'n' Ornaments..$1.50
123-Stitch 'n' Patch Quilts$1.50
122-Stuff 'n' Puff Quilts..$1.50
121-Pillow Show-Offs....$1.50
120-Crochet a Wardrobe..$1.50
119-Flower Crochet.....$1.50
118-Crochet with Squares.$1.50
116-Nifty Fifty Quilts....$1.50
115-Ripple Crochet.....$1.50
114-Complete Afghans...$1.50
112-Prize Afghans.....$1.50
107-Instant Sewing.....$1.50
105-Instant Crochet.....$1.50
102-Museum Quilts.....$1.50
101-Quilt Collection.....$1.50

★ Praca Żeńska

OPENINGS
IN SOUTHERN CALIFORNIA!
REGISTERED NURSES
FOR ACU AND E.R.
Full and part time positions available. Salaries open, depending on experience and education plus excellent benefits. Work in a friendly 28-bed JCAH fully accredited hospital.
Write or Call 714—866-7526
BEAR VALLEY
COMMUNITY HOSPITAL
P.O. Box 1732
BIG BEAR LAKE, CALIFORNIA 92315

★ Praca

HELP WANTED
Must speak & write fluent English. Receiving or warehouse experience helpful, but not necessary.
BARKLEY HOSPITAL
4700 N. Clarendon
Apply to Human Resources Department.

Cleaning SUPERVISOR
Company needs a seasoned supervisor with good track record. Ability to supervise people & insured quality essential. Salary commensurate with experience. Excellent opportunity for growth. Must speak both Polish & English.
Call 998-1118

MAINTENANCE MAN
Mechanical Experience Required. We Offer Pd. Holidays, Life Ins., Profit Sharing & May More Benefits. Must Be Able To Speak English.
CONTACT LARRY WILLIAMS
763-2020
SAFETY SOCKET
SCREW CORP.
6501 N. Avondale Ave. — Chicago
Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca

POSIADAMY PRACE FIZYCZNE
LUB UMYSŁOWE
DLA WSZYSTKICH
Irene's Employment Agency
6201 W. TOUHY 631-8878

MEDICAL HELP
NURSES!
NURSES!
ARE YOU TIRED OF THOSE TERRIBLE WINTERS?
WE NEED
REGISTERED NURSES
Why not consider the semi sun belt. The Anadarko Municipal Hospital is seeking several qualified nurses for immediate employment. Salary negotiable, liberal fringes, retirement plan. If you are interested write to:
James D. Holquist, Adm.
ANADARKO
MUNICIPAL HOSPITL
Highway 62 East
Anadarko, Oklahoma 73005

GENERAL OFFICE
Full time — 8:30 — 4:30
Telex exp. helpful, good typing. Pleasant office atmosphere. Must speak good English.
GOOD BENEFITS.
777-8900 Ask for Greta

POSITION IN RETAIL
FOR AGGRESSIVE, SALESMINDED INDIVIDUAL.
Salary, Benefits and Opportunity To Share In Profits.
Must speak fluent English. Call Marie
For Appointment: 432-1154.

Printing
LITHO SUPERVISOR
We have immediate need for a qualified supervisor at our facility in Gary, Ind. This opening requires knowledge of litho, single,tandem presses and coaters in a metal decorating operation. Can industry background preferred.
We offer an excellent starting salary and complete benefit package. To apply, call or send resumé to: ED PORLIER
Chicago (312) 221-4205
Gary (219) 886-6656
NATIONAL CAN
CORPORATION
North Bridge Street
Gary, IN 46404
National Can
An Equal Opportunity Employer M/F/H

CANRON INC.
WESTERN BRIDGE DIVISION
Western Bridge Division
STEEL FABRICATORS
If you are interested in working on a wide variety of interesting and challenging projects, and are prepared to work shift work, we have a job for you. We are the leader, in Western Canad, in our field. Our field is steel fabrication and we have several openings in our Vancouver shop for applicants who are able to read blueprints and are experienced in structural steel fabrication. Union rate of pay and excellent benefit package is available. Our representatives will be in the United States in the near future for recruitment on the above openings.
Send resumé in complete confidence to:
Mr. P. V. LARDEN, Personnel Supervisor
CANRON INC.
145 W. 1st Ave.
Vancouver, British Columbia V5Y 1A2

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić do Znanego Kontraktora
MIKE DRAGOWICZ • 588-6535

★ Przeprowadzki

JOHN MOVERS
Przewóz Mebli i Towarów.
Tel. 278-0507
Dzwonić od 8 rano do 2 w nocy.

★ Malowanie

MALUJEMY — Domy, ojciec i syn, szybko, tanio, robota solidna. Jesteśmy ubezpieczeni. Dzwonić rano i wieczorem. 775-0587 lub 384-7667.

MALUJE Wewnątrz i zewnątrz. $50 od pokoju. 286-0864.

★ Dachy

Dachy — Obicia — Benton
Fugowanie — Rynny
Okna Sztormowe — Daszki
Wszelkie Przeróbki
Darmo Kosztorysy—Polska Firma
Ubezpieczona i Pod Bondem
100% Gwarancja
HENRY SEJDAK, Właść.
H & S HOME
IMPROVEMENT CO.
891-5959

★ Lekcje Muzyki

LEKCJE muzyki. Nauczyciel muzyki z Polski obecnie na stałe w USA udziela lekcji gry na akordeonie, organach i fortepianie. 735-2644.

★ Zguby

ZGUBIONO paszport na nazwisko Barbara Nowak. 725-3614.

★ Praca Męska

MASZYNISTA DO KONSERWACJI MASZYN
Musi umieć duplikować zużyte, lub popsute części maszyn, plus trochę konserwacji płyt metalowych. Angielski niekonieczny.

EXCELSIOR STEEL FURNACE CO.
1465 E. Industrial Dr. • Itasca, Ill.
773-5500
Pytać o Herbert Adams

EXCELLENT OPENINGS FOR:
MOLD DESIGNERS
You can increase your income by participating in our unique bonus plan. We are a progressive, well-equipped shop specializing in wax and plastic injection molds. Located in clean-air South Bay. Salaries open, depending on experience and qualifications.
Write or Call (213) 325-4431
ARROW KRAFT TOOL CORP.
2911 W. Lomita Blvd.
TORRENCE, CALIFORNIA 90505

EXPERIENCED MAN
For painting and wallpapering. Full time. Experienced only. Call after 8 P.M., ask for Mark.
278-3756

GENERAL FACTORY
Sheet metal fabricator needs spot welder, Heli-arc welder, press brake operator & polisher. Must speak English. Good pay, plenty overtime.
Fracar Sheet Metal Mfg. Co.
9701 W. Bryn Mawr Ave.
Rosemont, IL. · 678-2740

RESPONSIBLE MALE FOR GENERAL WAREHOUSE AND INVENTORY DUTIES
Must read and write English nad have Illinois driver's license.
CONTACT MS. KAY AT:
944-1133

MACHINIST
General Machinist Needed
Boring mill, milling and lathe hands. Minimum 5 years experience.
CALL JOE 597-8110

POTRZEBNY młody mężczyzna do pracy przy sidingu. Południowo-zachodnia dzielnica. 776-3025.

POTRZEBNY doświadczony lakiernik samochodowy z małą znajomością blacharską. 685-0660.

Experienced
Violin Repair Man
FULL TIME EMPLOYMENT
WESTERN SUBURB
Please Call: 352-4611
(Ask for Imelda Kaminski)

★ Kontraktorzy

Complete Building Repairs, Renovations Maintenance
Qualified and Equipped to Perform all your work in accordance with Highest Professional Standards and using the Finest Available Materials.
"DO IT ONCE — DO IT RIGHT DO IT NOW"
Ask for George
GENERAL CONTRACTING CO.
4146 W. Armitage Ave. 278-1525
Serving Chicagoland Since 1951

RICHARD AND HENRY LEWANDOWSKI
General Contractor
PLUMBING, GUTTERS, PAINTING AND ELECTRIC.
ALL WORK GUARANTEED.
863-4279 Cicero, Ill.

★ Domy

ST. STANISLAUS PARISH
LOCATION—INCOME
Brick 2 flat in excellent condition. Convenient transportation, schools and stores. Modern kitchens and baths with vanities, hardwood floors, Natural woodwork. Aluminum storms and screens, 2 car garage $69,900

COLOIAN REALTORS
792-3511

PRZEZ WŁAŚCICIELA
2 PIĘTROWY DREWNIANY i COTTAGE W TYLE. $45,000.
4828 W. MEDILL
Dzwonić przed 9-tą rano.
252-0639

★ Do Wynajęcia

4 POKOJOWE mieszkanie, częściowo umeblowane. Ogrzewane gorącą wodą. Piec i lodówka. Armitage i Central Park. 276-7639.

MIESZKANIE dwu-pokojowe, ogrzewane, gorąca woda. Blisko kolejki i autobusu. Dla jednej osoby. 772-6281.

DO WYNAJĘCIA umeblowana czwórka. Okolica 51—Loomis. $150. 376-7461.

2056 N. LEAVITT. 2 mieszkania, świeżo odnowione. Gazowe ogrzewanie. $125 miesięcznie. Pytać o Cecylię. 935-6290.

FOR RENT—UNFURNISHED LARGE 1 AND 2 BEDROOM APARTMENTS
Excellent transportation and shopping center. (4400 North.) Block from Lincoln Park and Lake.
REASONABLE RENTALS
PHONE 943-2069

★ Poszukuje Mieszkania

MAŁŻEŃSTWO Z DWOJGIEM DZIEWCZYNEK
(w wieku 4 miesiące i 3½ roku)
Poszukuje 4-ro lub 5-cio pokojowego mieszkania z 2-ma sypialniami w okolicy Władysławowa.
Tel.: 777-5910

★ Interesy

MEAT MARKET
On West Lawrence
Perfect for Polish speaking.
Money maker.
Call: H. B. B.
640-8330

★ MEBLE

3 PIECE gazowe do ogrzewania, piec kuchenny, 3 beżowe dywany. Dzwonić przed 9 rano: 252-0639.

★ Naprawy

NAPRAWA LODÓWEK
AIR CONDITIONERÓW
I ZAMRAŻACZY DOMOWYCH
I HANDLOWYCH
Szybka Obsługa, Niskie Ceny
24 godziny na dobę. W ciągu tygodnia włącznie z weekendami.
973-5986
NATE PODOLSKI

★ AUTO

FORD LTD 1969 w dobrym stanie, $500. Tel. 421-6966, wieczorami — 276-9223.

WŁASCICIEL SPRZEDAJE 1979 CHEVETTE, 4-ro DRZWIOWY. W dobrym stanie. Cena $4,000. Tel. 252-8193.

'76 G.M. TRUCK z kemperem, $2,575. Proszę dzwonić na numer 251-5300 albo 275-5297 i prosić do telefonu panią Ewę.

★ Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER
Live-in. Own Room, bath, TV. 5 Days a Week. Glencoe. 2 Adults, middle age man & wife. Good pay. MUST SPEAK ENGLISH. Phone before 6 P.M.
835-2659

HELPER
Live-in, For Semi-Invalid Lady. Good Pay. Must Speak English.
Call 456-3303.

WANTED live-in housekeeper. Own room and bath. Call 272-2593.

BABYSITTER
For one 3-year-old. Prefer live-in in exchange for room and board, but flexible. Older, responsible woman who enjoys children. Must speak English.
788-8624

HOUSEKEEPER
Live in, experienced, mature woman. Large home. 2 children, 12 and 17 years. Own transportation. $130 per week. Hinsdale area.
257-7042

★ Praca Żeńska

DOŚWIADCZONE SZWACZKI DO SZYCIA MODELI
Stała praca. Wynagrodzenie zwiększa się zależnie od doświadczenia.
CARON INC.
337 S. FRANKLIN (8 piętro)
Tel. 427-2662
PYTAĆ O JULIA.

HAIR STYLING ASSISTANT
Part Time or Full Time.
Nice looking, pleasant personality. Good pay, various duties. Speak English.
JOHN HANCOCK CENTER
943-8171

POTRZEBNA DZIEWCZYNA
Z doświadczeniem do sprzedaży wędlin i delikatesów. Musi mówić po polsku i po angielsku.
772-0969

FULL CHARGE BOOKKEEPER
Northwest Belmont-Western
Good Pay Good Benefits
463-8203

POTRZEBNA doświadczona kucharka. Elmhurst, Ill. Dogodny dojazd koleją. 530-5115.

FRYZJERKA
Ze znajomością polskiego i angielskiego. Na pełen lub część czasu.
Nowy Otwarty Salon
W Okolicy Central i Fullerton
"Following" Niekonieczne
622-4155

POTRZEBNI SĄ
DOŚWIADCZENI OPERATORZY
Na maszynach do szycia marki Singer, cylindryczne, typu przemysłowego.
MR. RICH, 4300 W. Lake St.
Chicago, Ill. • TEL. 379-9190

SECURITY GUARD
Full Time Permanent Position For Security Guard At Major Downtown Bank
We provide uniforms and excellent employee benefit program. The person we are seeking should be experienced in handling a hand gun and have some related security experience. Must speak and understand English. CTA transportation to the door. Daytime hours only.
787-2846
Equal Opportunity Employer

★ Praca Męska

LATHE OPERATOR
Experienced to run and set South Bend lathes. Production work as well as tool work. Should have own tools. Paid vacations, holidays and profit sharing. 7:45 A.M. to 4:15 P.M.
MARCH MFG. CO.
1819 PICKWICK
Glenview, Ill.
729-5300

TOP HOURLY RATE PAID IF YOU CAN QUALIFY MACHINE MAINTENANCE
Requires machine maintenance and heavy electrical ability. Must speak English. Many company benefits. Day or night shift. Northwest location.
CALL 889-3400

TO OUR ADVERTISERS
DEADLINE FOR WEEK-END EDITION
IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.
ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE
Unless Other Terms Are Established With
POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW
OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU
PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOŁ.
Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry
O Ile Nie Posiada Innej Umowy z
DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Syndykat Chicagoski Zlikwidował 2 Członków Podziemia w Milwaukee

Zgodnie z informacją podaną przez biuro FBI, wykonawcy wyroku z ramienia chicagoskiego podziemia kryminalnego udali się do Milwaukee i zgładzili — na prośbę tamtejszego podziemia — dwóch osobników uważanych za donosicieli.

FBI podaje dalej, że jeden z członków podziemia, przebywał pod opieką chicagoskiego herszta podziemia, Sama Giancana, zgładzonego w r. 1975. Dopiero po jego śmierci zgładzono posądzonego o donosicielstwo osobnika z Milwaukee.

Informacje te zawarte są w teczce znanej pod nazwą DeMarco papers, zawierającej 350 stron dokumentów, złożonych w federalnym Sadzie Okręgowym w Milwaukee.

Teczka ta zawiera podsumowanie śledztwa przeprowadzonego przez FBI w sprawie podziemia kryminalnego w Milwaukee. M. in. chodzi tu o ścisłe powiązania podziemia w Milwaukee z gangsterami w Chicago. Śledztwo prowadził agent FBI o nazwisku J. Michael DeMarco. Stąd też pochodzi nazwa teczki.

Na podstawie zebranych informacji wynika, że dwaj członkowie podziemia kryminalnego w Milwaukee — podejrzani o współpracę z władzami — zostali zgładzeni na prośbę Franka Balistrieri, lat 62. Osobnik ten uważany jest za herszta podziemia w Milwaukee.

Zgładzeni na jego prośbę zostali: August Palmisano, zasądzony hazardzista, który zginął w dniu 30 czerwca 1978 r. od wybuchu podłożonej w jego aucie bomby. Drugim jest August Maniaci, który został zastrzelony w zaułku (w Milwaukee) w pobliżu swego domu w dniu 11 września 1975 r.

Władze FBI twierdzą, że niezależnie od tego, brat Maniaci'ego, Vincent wyszedł obronną ręką z zamachu na jego życie, dzięki temu, że bomba, która eksplodowała w jego samochodzie 17 sierpnia 1977 r., posiadała wadliwie połączone druty. Vincent Maniaci usunął się z Milwaukee. Ślad po nim zaginął. Niektórzy wysuwają przypuszczenia, że znajduje się on pod ochroną władz.

Nawiązując do sprawy morderstwa Augusta Maniaci, dokumenty FBI ujawniają, iż sąsiadka jego rozpoznała na zdjęciu — jako mężczyznę, który w dniu morderstwa siedział w samochodzie zaparkowanym w pobliżu domu Maniaci'ego — Charlesa Nicoletti, jednego z najbardziej groźnych chicagoskich wykonawców wyroków z ramienia syndykatu kryminalnego.

Nicoletti, który był bliskim przyjacielem Balistrieri, został również zgładzony w dniu 29 marca 1977.

Dochodzenie w Sprawie Bójki Ulicznej

Pomiędzy Grupą Wyrostków a Policjantami

W piątek w nocy zaniepokojeni sąsiedzi wezwali policję w celu uspokojenia nadzwyczaj hałaśliwej libacji grupy młodych ludzi w sąsiednim domu. Po przybyciu na miejsce, policjanci zostali powitani "deszczem" kamieni, pustych puszek po piwie i butelek. Wywiązała się bójka w wyniku której szereg osób doznało okaleczeń, jak również aresztowano 46 młodych uczestników libacji. Zajście to miało miejsce na południowej stronie miasta przy 5834 S. Sayre.

W poniedziałek szereg osób, które albo były gośćmi wspomnianej libacji, albo przypatrywały się zajściu ulicznemu, zwróciło się do policji z oskarżeniem funkcjonariuszy prawa o brutalność. W większości młodzi ludzie twierdzą, że policjanci, którzy przyjechali aby uciszyć uczestników, rozpoczęli okładanie ich pałkami policyjnymi bez jakiejkolwiek prowokacji. George Konaszewski, lat 17 zeznał, że jeden z policjantów uderzył go kilka razy po głowie latarką, rozcinając skórę w tyle głowy.

Sąsiadka mieszkająca naprzeciw, Chiquita Hejduk, skarżyła się, że policjant nazwał ją brzydkim przezwiskiem i zagroził aresztowaniem dlatego tylko, że stawała w obronie młodych ludzi.

Gospodarz przyjęcia, 22-letni George Biocic został oskarżony o niszczenie własności publicznej, ponieważ ktoś z obecnych rzucił kawałkiem żelaza w szybę patrolki policyjnej tłukąc ją.

Należy tu dodać, że w czasie wspomnianej bójki zostali również ranni dwaj policjanci. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. Detektywi przeprowadzą odpowiednie rozmowy ze świadkami, aby dojść do sedna sprawy.

Byrne Rozważa Referendum w Sprawie Założenia Kasyna

Mayor Byrne wystąpiła z sugestią przeprowadzenia referendum w sprawie lansowanego przez nią projektu zalegalizowania tu uprawiania gier hazardowych w kasynie.

"Wydaje nam się, że sprawa być może warta jest przeprowadzenia w późniejszym okresie referendum, celem przekonania się, co ludzie sądzą na ten temat," oświadczyła Byrne, omawiając projekty wykorzystania pod kątem handlowym sztucznego półwyspu Navy Pier.

Nawet w wypadku, gdyby wyborcy wypowiedzieli się przychylnie w sprawie projektu — w ramach referendum — w dalszym ciągu istniałaby potrzeba zatwierdzenia go przez Zgromadzenie Stanowe. Pociągnięcie takie jest konieczne z uwagi na potrzebę wyeliminowania wszelkich sprzecznych z sobą przepisów wymierzonych w zwalczanie gier hazardowych.

Należy jednakże liczyć się z faktem, iż ustawodawcy będą skłonni do nagięcia się do życzeń wyborców w Chicago. Istnieje możliwość, że Legislatura przeprowadzi w tej sprawie głosowanie dopiero po odbyciu w Chicago referendum.

Byrne udzieliła wywiadu stacji telewizyjnej WLS w czasie pobytu na imprezie ChicagoFest, odbywającej się na Navy Pier. Przyznała ona, że zgłoszony przez nią przed 11 miesiącami projekt zalegalizowania w Chicago kasyna gier — znajduje się "na bocznym torze."

Pani mayor podkreśliła raz jeszcze, iż uważa, że prowadzone przez osoby prywatne kasyno przyczyniłoby się do zwiększenia zysków miasta oraz stałoby się magnesem dla turystów. Obie te korzyście — twierdzi Byrne — można by uzyskać, bez wprowadzania na teren miasta elementów nieporządanych w sensie społecznym.

Pomoc Dla Kupujących

Związek zawodowy stolarzy postanowił ułatwić ludziom otrzymywanie pożyczek na domy, przez udostępnienie dodatkowych funduszy na ten cel. Stolarze w porozumieniu z bankiem mają zamiar udostępnić 4 miliony dolarów.

Posunięcie to podyktowane było poważnym zastojem na rynku realnościowym spowodowanym wysokimi ratami procentowymi na pożyczki. Sytuacja ta poważnie wpływa na rozwój budownictwa mieszkaniowego, które w chwili obecnej cierpi na wielki zastój.

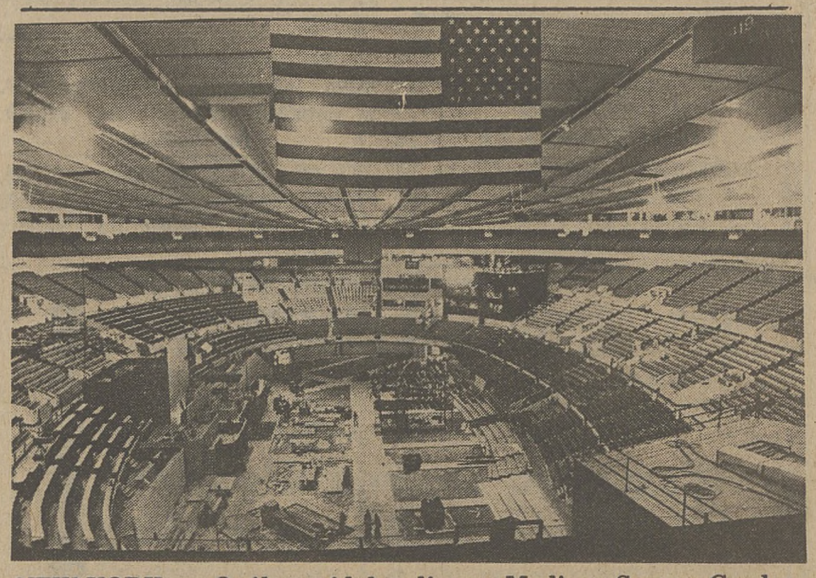

NEW YORK. — Ogólny widok sali przy Madison Square Garden, gdzie w poniedziałek, 11 sierpnia rozpocznie obrady Konwencja Partii Demokratycznej. (UPI)

DENVER. — Gubernator Kolorado był gospodarzem spotkania gubernatorów wszystkich Stanów, jakie miało miejsce w tym tygodniu w Denver. (UPI)

Podatki Realnościowe Będą Zapłacone

Najpóźniej Do Końca Września

W dniu wczorajszym Najwyższy Sąd stanu Illinois polecił asesorowi powiatowemu opracowanie rachunków za podatki realnościowe według starej metody i rozesłanie ich wśród właścicieli posiadłości. Jest to decyzja podyktowana potrzebą chwili, szczególnie dlatego, że najmniejsza zwłoka powoduje dodatkowe obciążenia finansowe dla 630 samorządów miejskich na terenie powiatu Cook. Obliczono bowiem, że spłacając sam procent od pożyczki, którą trzeba by było zaciągnąć kosztowałaby 41 tysięcy dolarów dziennie.

Klerk powiatowy Stanley Kusper podał do wiadomości, że pracownicy jego biura natychmiast przystąpią do przygotowania odpowiednich form podatkowych, pracując ponad godziny, nawet nocami, gdy zajdzie potrzeba, aby właściciele nieruchomości otrzymali rachunki nie później jak do końca sierpnia.

Termin zapłacenia rachunków wyznaczony będzie najprawdopodobniej na nie później niż 1 października.

Jak już poprzednio pisaliśmy kontrowersja a co za tym idzie opóźnienie w wysyłaniu rachunków za podatek realnościowy powstała na skutek zniżki podatkowej jaką przyznała Legislatura Stanowa właścicielom domów jednorodzinnych, domów do sześciu mieszkań i kondominiów, pod warunkiem, że właściciel mieszka w danym domu. Okazało się, że odpowiednie władze nie mają wystarczających informacji o właścicielach domów, aby sprawiedliwie przyznać ulgę podatkową.

Uwagę na to zwrócił Proviso Township School District, występując z tą sprawą do sądu. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który właśnie we wtorek ogłosił tymczasowe rozporządzenie.

Do czasu otrzymania pieniędzy z podatków, samorządy miejskie i organy powiatowe będą musiały zaciągnąć odpowiednie pożyczki. Rada Miejska Chicago wraz z przedstawicielami powiatu prowadziła już rozmowy z lokalnymi bankami, które obiecały udzielić wspomnianej pożyczki na możliwie najniższy procent.

4 Listopada Wybory w 28 Wardzie

Szereg organizacji społecznych z zachodniej dzielnicy miasta wniosło w poniedziałek w tutejszym federalnym Sądzie Okręgowym sprawę odnośnie przeprowadzenia w dniu 4 listopada specjalnych wyborów na stanowisko radnego w 28 wardzie. Wybory te odbyłyby się zatem w tym samym dniu, co wybory ogólne.

Organizacje, które wniosły sprawę twierdzą, że rada Miejska celowo zwleka z wyznaczeniem terminu specjalnych wyborów, które ustaliłyby kto będzie następcą zmarłego w dniu 9 czerwca ald. Jimmy Washingtona.

Ugrupowania społeczne na zachodniej stronie miasta, z org. pn. Westside Coalition na czele, wystąpiły z zarzutem, że mieszkańców wardy pozbawia się ich praw obywatelskich, zagwarantowanych Konstytucją. Zarzut stwierdza dalej, iż pozbawieni są oni reprezentacji w Radzie Miejskiej, a najważniejsze zagadnienia dotyczące życia 28 wardy — rozstrzygane są bez wpływu mieszkańców wardy.

Regularnym kandydatem w wardzie (na stanowisko aldermana) jest William Carothers, demokratyczny komityman, który stoi na czele sił partyjnych w 28 wardzie.

Rada Miejska zatwierdziła wczoraj proponowaną datę wyborów aldermana do 28 wardy.

Załatwienie Pożyczki Dla RTA Na Dobrej Drodze

W poniedziałek członkowie Regional Transportation Authority zostali poinformowani o postępach pertraktacji z wielkimi bankami na temat otrzymania pożyczki na dalsze prowadzenie pracy.

Skarbnik RTA Michael Fultz oświadczył, że pertraktacje są na dobrej drodze i najprawdopodobniej w niedługim czasie RTA otrzyma $75 milionów od czterech największych banków. Banki z którymi prowadzone są pertraktacje nie ustaliły jeszcze na jaki procent udzielą tej pożyczki, ale wiadomo jest, że RTA nie może zapłacić więcej niż 9%. Pertraktacje prowadzone są z następującymi bankami: Continental Illinois National Bank and Trust Company of Chicago, Harris Trust and Savings, Amalgamated Trust and Savings i La Salle National Bank.

Członkowie RTA mają nadzieję, że po listopadowych wyborach Legislatura Stanowa zatwierdzi odpowiednie fundusze potrzebne agencji do dalszej pracy. Jedno jest pewne, RTA nie grozi jeszcze bankructwo, ponieważ z początkiem roku fiskalnego tj. z dniem 1 stycznia otrzyma $70 milionów.

W czasie poniedziałkowego spotkania zademonstrowano również zebranym członkom nowe aparaty kasowe, które zainstalowane będą w autobusach RTA. Kosztują one po $2,650 każdy i oprócz przyjmowania drobnych będą mogły przyjmować również pieniądze papierowe. Aparaty te wypisują pokwitowania, ale nie wydają reszty. Kwestia zakupienia tych aparatów była swego czasu zagadnieniem kontrowersyjnym ze względu na ich cenę. Kasy, które są w użyciu obecnie kosztują jedynie $600.

W czwartek odbędzie się regularne posiedzenie RTA na którym będzie przedyskutowany i najprawdopodobniej przyjęty nowy budżet na 1980 rok, w którym przewiduje się deficyt w wysokości $38.6 milionów, bez zmiany w dotychczasowych usługach.

Nieletni Zabójca

Sędzia Sądu Okręgowego wyznaczył kaucję w wysokości $100 tys. dla nieletniego Stevena M. Iniquez, który oskarżony jest o zabicie 14-letniego Geralda E. Millera na drodze w Schaumburg.

Inquez potrącił Millera, swym samochodem, nie zatrzymał się na miejscu wypadku. Ciało Millera znaleziono w rowie niedaleko ulic Irving Park i Pleasant Dr. w kilka godzin po wypadku.

Do aresztowania Iniqueza doszło dzięki informacjom dostarczonym przez właściciela warsztatu reperacji samochodów, który rozpoznał samochód poszukiwany przez policję. Następna rozprawa w tej sprawie została wyznaczona na 3 września.

Problemy Transportu Wodnego

Stare Urządzenia Śluz Przyczyną Zatorów

W Alton, Ill., krzyżują się trzy szlaki wodne rzek Mississippi, Missouri i Illinois. Tam też istnieje najbardziej ruchliwy punkt przepływu barek towarowych z ładunkiem zbóż, węgla i nawozów sztucznych. Rocznie przez śluzy nazwane "Lock and Dam 26" przepływa w sumie 70 mln. ton ładunków. W roku obecnym przewidywany jest wzrost przewożonego towaru o 2%. Sezon przewozowy obecnie osiąga punkt szczytowy. Zboże zalegające w elewatorach rzecznych musi być jak najprędzej przeładowane na barki i dostarczone do magazynów eksportowych. Zbliżające się żniwa naglą, by tegoroczne ziarno miało pomieszczenie w elewatorach rzecznych.

Długi okres suszy i związany z tym brak opadów stwarzają pewne problemy dla transportu rzecznego, ponieważ stan wód na rzekach jest ważnym elementem w sprawnym przepływie załadowanych barek. Np. w ubiegłym tygodniu nie opodal Alton stan wody wynosił 3.3 stopy podczas gdy normalnie powinien wynosić 15 stóp.

Nie jest to jednak główny problem tworzących się zatorów na tym węźle wodnym.

James Fogilpol, pracownik śluzowy mówi, że wody zbiornikach jest pod dostatkiem aby praca śluz szła normalnym trybem. Przyczyna zatorów leży przede wszystkim w tym, że urządzenia systemu tam i śluz są przestarzałe i nie nadążają za obecnym zapotrzebowaniem.

"Lock and Dam 26" zbudowane zostało 42 lata temu i było najnowocześniejszym punktem śluz przez lata. Obecnie, w miarę drożenia transportu kolejowego i lotniczego, zwiększa się ilość barek na szlakach wodnych bardziej opłacalnych i trzeba pomyśleć o bardziej nowoczesnych rozwiązaniach śluz, które podołałyby zwiększonemu ruchowi.

Administracja zarządu transportu wodnego od lat stara się wybudować inną stację tam i śluz kilka mil w górę rzeki od obecnej istniejącej w Alton. Ale już od sześciu lat trwają spory zarówno z przedstawicielami Ochrony Środowiska Naturalnego jak i z Przedsiębiorstwami kolejowymi co sprawia, że prace posuwają się naprzód w ślimaczym tempie. A czas nagli. Już w chwili obecnej za cenę $1 można przewieźć drogą wodną 1 tonę ładunku na odcinku 330 mil. Za tę samą cenę samolotem towarowym przewieziemy tonę towaru tylko na odcinku 15 mil a koleją — 60 mil.

W związku z tym i z perspektywą dalszego wzrostu cen paliwa a więc i transportu powietrznego czy lądowego, należy się spodziewać że zainteresowanie drogami wodnymi jeszcze bardziej wzrośnie.

Oskarżeni Policjanci Odpowiadają z Wolnej Stopy

W poniedziałek odbyło się wstępne przesłuchanie w Sądzie Kryminalnym w sprawie trzech policjantów oskarżonych o pobicie na śmierć 51 letniego Richarda Ramey 6 czerwca, na stacji kolejki miejskiej. Oskarżonymi są: Fred Christiano, Fred Earullo i Louis Kalisz.

Wszyscy trzej policjanci formalnie orzekli, że nie przyznają się do winy. Główny sędzia Sądu Kryminalnego, Richard Fitzegerald, przekazał przewód sądowy sędziemu Frank B. Machala. Sędzia Machala ustanowił kaucję w wysokości po $25 tysięcy dla każdego i ustalił datę następnej rozprawy na dzień 9 września.

Zwracając się do sędziego z prośbą o wyznaczenie możliwie niskiej kaucji, obrońca oskarżonych, adwokat Samuel V. P. Banks umotywował swą prośbę faktem, iż wszyscy trzej policjanci posiadają rodziny i można mieć do nich zaufanie. Stawili się przed sądem dobrowolnie.

Winny Morderstwa 5 Osób

Ława Przysięgłych Potwierdza Winę Garcia

Powoli dobiega końca przewód sądowy przeciw Luis Garcia oskarżonego o 36 różnych wykroczeń od 5 morderstw, poprzez napad z bronią w ręku, porwanie i rabunek. W poniedziałek po godzinie obrad Ława Przysięgłych zgodnie wypowiedziała się za winą oskarżonego.

Asystent prokuratora Kenneth Malatesa w swym przemówieniu skierowanym do Ławy Przysięgłej nazwał oskarżonego "Demonem" i "zwierzęciem," określając cały incydent w którym zginęło 5 osób, a kilka innych zostało poważnie rannych jako "masakrę kryminalną."

Obrona oskarżonego stała na stanowisku, że przewód sądowy nie zdołał udowodnić oskarżonemu, że to właśnie on zastrzelił ofiary tego tragicznego ranka, stąd kwestia winy jest aż tak bezsprzeczna.

Jak wiadomo Garcia notoryczny narkoman, wraz ze swym kolegą Rogerem Llaguno 7 stycznia b.r. napadli na mały sklep spożywczy zabijając właścicieli, parę małżeńską Williama i Anne Pagan, klienta sklepu Juana Jimenez, raniąc ekspedienta Miguela Hernandez, który był jednym ze świadków strony oskarżającej. Później dwaj bandyci napadli na tawernę raniąc barmankę, zabijając Krystynę Mróz i uprowadzając 10-letnią dziewczynkę. W trakcie pościgu za dwoma bandydami jeden z policjantów został ranny, a Roger Llaguno zginął.

W trakcie rozprawy zeznawali też członkowie rodziny oskarżonego i znajomi. Starali się oni przekonać słuchających o spokojnym charakterze Garcia. Wielu z nich musiało jednak przyznać fakt, że Garcia kilkanaście razy miał problemy z prawem. Odsiadywał też kary za swe wykroczenia.

Sędzia wyznaczył następną sesję sądową na środę, w czasie której poddany zostanie rozważaniu wyrok na oskarżonego. Strona oskarżająca domaga się kary śmierci.

R. Reagan w Chicago

(UPI) — Ronald Reagan, kandydat do prezydentury z ramienia Partii Republikańskiej, w ramach kampanii wyborczej dzień wczorajszy poświęcił na spotkania z murzynami zabiegając o pozyskanie ich głosów. Przed południem wystąpił na Konwencji National Urban League w Nowym Yorku a po południu przyleciał specjalnym samolotem do Chicago.

Reagan zatrzymał się w naszym mieście cztery godziny, które spędził tylko wśród czarnych obywateli. Spotkał się z zespołem wydawców i redaktorów pism "Ebony" i "Jet," magazynów wydawanych przez i dla Murzynów. Później w kwaterze głównej PUSH — People United to Save Humanity — spotkał się z Jesse Jacksonem, kierownikiem PUSH i innymi przywódcami czarnej mniejszości chicagoskiej.

Spotkanie trwało przeszło godzinę. Jesse Jackson określił je jako "dobry znak" uczyniony przez republikanów i przypomniał jak wielki błąd popełnił Gerald Ford cztery lata temu ignorując czarnych wyborców. Przyznał, że Ronald Reagan wykazuje zrozumienie problemów murzyńskich ale, jak dodał, mniejszość murzyńska oczekuje konkretów a nie tylko słów.

Ronald Reagan określił swój pobyt w Chicago jako owocny i zapowiedział następne, rychłe spotkanie z Jesse Jackson. W czasie spotkania odżegnał się od poparcia jego kandydatury przez organizację Klu-Klux Klan mówiąc "Nie akceptuję linii reprezentowanej przez Klu-Klux-Klan i nie chcę mieć z tym nic wspólnego."

Wypadek z Bronią

Podejrzany o kradzież samochodu, 27-letni Willie Seldon, przewieziony do Cook County Hospital z aresztu, próbował wyrwać pilnującemu go policjantowi rewolwer. W czasie szamotania rewolwer wypalił i ranił Seldona w nogę. Policja przywiozła Seldona do szpitala, ponieważ próbował on popełnić samobójstwo w celi więziennej.

Uniknął Śmierci

David L. Stolte, 36, mieszkaniec Skokie, miał wyjątkowe szczęście w nieszczęściu. Dwóch poznanych w barze osobników zaproponowało mu aby podwiózł ich na prywatne przyjęcie w Arlington Heights i również przyłączył się do zabawy. Po drodze wzięli jeszcze dwóch innych kompanów.

Okazało się, że przyjęcie odbywa się nie tam gdzie początkowo sugerowali lecz w Wisconsin. Po drodze zatrzymali się na poboczu i wszyscy wysiedli "rozprostować nogi." Wtedy dwóch napadło od tyłu na Stolte a dwaj inni pobili go, zabrali mu portfel i umieścili w bagażniku auta planując wywieźć go dalej, zabić, a auto sprzedać gdzieś w Michigan. Na szczęście policja drogowa zatrzymała bandytów za przekroczenie przepisów ruchu i usłyszała wołania o pomoc zamkniętego w bagażniku Stolte.

Czterej bandyci odpowiedzą przed sądem za porwanie, rabunek i usiłowanie zabójstwa.